Nr 136. Kraków 17 Czerwca — Sobota. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.) Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20	kwartalnie złr. 5	miesięcznie złr. 2
We Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	rocznie złr. 21	kwartalnie złr. 5 c. 25	miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ul. Różannej w domu pod L. 413; Księgarnie: p. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Lipca 1871

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 21.	złr. 10 50.	złr. 5 25.	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi „CZASU" p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena „CZASU" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 16 czerwca.

Po przegranej centralistów nastąpił nie odwrót już nie możebny, bo zadaleko się posunięto, ale przerwa w kampanii antiministeryalnej. Plener złożywszy mandat nie znalazł naśladowców, czemu się też niedziwimy, bo ze wszystkich abstencyj najniewdzięczniejszą jest abstencya jednostek ustępujących z placu boju. Wprawdzie drobne potyczki powtarzają się codziennie, przy każdej dającej do tego pole pozycyi budżetu. Ale ta właśnie opozycya centralistów systematycznie w szczegółach prowadzona, zdawałaby się rokować, że przy trzeciem czytaniu niepowtórzy się usiłowanie ponownego wydania walnej bitwy. Skoro bowiem wniosek p. Grossa przy wniesieniu budżetu tak niefortunnemu uległ losowi, tem mniej na lepszy skutek liczyćby mógł wniosek odrzucenia budżetu w trzeciem czytaniu. Usiłowanie to z resztą byłoby tem bardziej przeciwne prawidłom konstytucyjnym, skoro w rozprawach budżetowych brali udział centraliści. Wiadomo bowiem, że odpowiedzialność za uchwały spada równie na większość, jak na mniejszość, obowiązuje tak tych, co głosowali za uchwałą, jak tych co byli w opozycyi. Nie sądzimy przeto, aby wiernokonstytucyjni przeciw temu *abc.* konstytucyjnemu chcieli wykroczyć, głosując za ryczałtowem odrzuceniem ustawy, w której szczegółowych rozprawach tak gorący brali udział.

W ogóle z przeciwnikami naszego kraju, jakiemi są wiernokonstytucyjni zgodzić się musimy na jedno twierdzenie, że stan parlamentaryzmu w Austryi jest anormalny, że wszystko odbywa się nieprawidłowo. Naturalnie, że my innym a oni wręcz odmiennym przyczynom stan ten przypisują. Podczas gdy oni zrzucają całą winę na rząd, a w części dziś już po pamiętnym adresie i na Koronę, my twierdzimy stanowczo, że jeżeli pozory konstytucyonalizmu są jeszcze uratowane, jeśli akcya polityczna nie zeszła jeszcze zupełnie w Austryi z drogi i kolei konstytucyjnej, to jedynie w skutek wielkiego umiarkowania, wytrwałości dwóch kolejno po sobie następujących gabinetów, które mimo zgubnej dla parlamentaryzmu akcyi wiernokonstytucyjnych, pomimo tylu przeszkód i tylu sprzeczności całego dołożyli starania, aby utrzymać machinę państwa w kolei konstytucyjnej. Jeśli w Austryi byli przedstawiciele parlamentaryzmu, to zaiste jedynie hr. Potocki i w tym samym kierunku prowadzący politykę hr. Hohenwart. Im to przypisać wyłącznie należy, że mimo tylu zawad z jednej i drugiej strony, mimo tylu wstrząśnień lokomotywa państwa nie wyskoczyła z szyn konstytucyjnych. Oni wszelkich używali kombinacyj, oni za pomocą zwrotników w chwilach niebezpieczeństwa zderzenia się z innym pociągiem, przeprowadzili tę lokomotywę z jednych szyn na inne, zawsze konstytucyjne.

Wszystkie te jednak operacye czyniły, że podróż niepostępowała naprzód, że pociąg konstytucyjny z jednej wydobyć się nie może stacyi. Alež ilekroć podróż ma rozpocząć, aby doprowadzić do celu utrwalenia i rozszerzenia konstytucyi, zaraz inne nasuwa się pytanie; bo gdy miejscowe przebędzie szczęśliwie przeszkody, gdy lokomotywa wyruszy z dworca Rady państwa, wnet przedstawia się inne niebezpieczeństwo. Wiernokonstytucyjni bowiem na drodze wiodącej do tego celu utrwalenia i rozszerzenia konstytucyi pozrywali mosty, do czego się z resztą ze swej strony przyłożyli i deklaranci czesko-morawcy.

Otóż tu główny szkopuł: jak zerwany most ugody przebyć ma pociąg konstytucyjny, a bez tego rozszerzenie i utrwalenie konstytucyi niemożebne. Tylko bowiem despotyczne formy rządu oktrojować gwałtem i wbrew woli ludów narzucić można; do przyjęcia konstytucyi nikt zmusić nie zdoła, choćby stan biernej opozycyi, w jakim znachodzi się znaczna część monarchii trwał wieki.

Zachodzi przeto pytanie, które tak za hr. Belcredego, jak hr. Potockiego i Hohenwarta jest głównem, jak przez tę przerwę przeprowadzić rydwan konstytucyjny? czy się da postawić most prowizoryczny, czy też trzeba będzie wstrzymać pociąg? Ztąd także wyprowadzają przeciwnicy wszelkiego działania ugodnego, jakoby groźną alternatywę: gdzie nas wiodą, czy do despotyzmu, czy do federacyi? pytają. Alternatywę tę znachodzimy świeżo wskazaną w jednym z dzienników berlińskich, gdzie wiernokonstytucyjni wiedeńscy zaczynają składać swoje żale.

Do despotyzmu prowadziłaby monarchię tylko ta stagnacya konstytucyjna, jaką właśnie wiernokonstytucyjni chcą utrwalić, niedozwalając maszynie konstytucyjnej z miejsca posunąć. Ci co do podziału swobód chcą powołać inne kraje i narodowości; ci co chcą przywrócić równowagę między siłami składowemi monarchii, ci torują tylko drogę wolności. Despotyzm w Austryi opierał się na biurokracyi, której wszechwładza już raz upadła i na której nic silnego oprzeć się już nie da; reakcya militarna także Austryi w obecnych stosunkach nie zagraża; ale podkopane żywioły despotyzmu, przewagę biurokracyi i reakcyę militarną, tylko ci przywrócić mogą, których jedynym środkiem ugodnym jest stan oblężenia, jak tego dowiedli niezbyt dawno w Czechach. Niech niestraszą marą despotyzmu, bo wskrzesić ją oni tylko jedni są zdolni.

Co się zaś tyczy federalizmu, którym również zagrażają przeciwnicy dzisiejszego kierunku, chętnie powiemy, że o słowa nam niechodzi, nieupieramy się z naszej strony przy systemie federalnym, i nie wiemy, jak się będzie zwał ten stan, w którym wszystkie plemiona i kraje znajdą należący im się wymiar swobód, a monarchia przez równowagę swych żywiołów składowych potęgę i wolność. Ale to wiemy, że właśnie do tego celu zmierza kierunek ugodny, kierunek hr. Belcredego, hr. Potockiego i hr. Hehenwarta.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 14 czerwca.

(X) Obowiązany jestem wytłumaczyć się z zarzutu, uczynionego mi przez księdza Grz. Szaszkiewicza, przełożonego cerkwi katedralnej i archiprezbitera kapituły przemyskiej, w liście z dnia 3 bm. Szanowny prałat twierdzi, że nazwałem go najgłówniejszym propagatorem schizmy w kapitule przemyskiej jedynie w zamiarze, aby przyczepiając „łatkę" usprawiedliwić odrzucenie jego kandydatury na biskupstwo przemyskie, że popełniłem tym sposobem oczernienie i niesłuszne obwinienie. Niechże mi wolno będzie wytłumaczyć się, na jakiej podstawie to uczyniłem.

Najpierw nie moja to osobista opinia, ale opinia powszechna, że w kapitule i dyecezyi przemyskiej szwankuje mocno katolicyzm na rzecz prawosławia. A gdyby i ta opinia była fałszem, to trudno zarzucić fałszu księdzu metropolicie Sembratowiczowi, z którym w wielu względach nie zgadzamy się, lecz którego głębokiej religijności, nieposzlakowanej ortodoksyi zawsze najzupełniejszą cześć oddajemy. Tymczasem religijność kapituły i dyecezyi przemyskiej wywarły na księdzu metropolicie wcale niekorzystne wrażenie. Przypominamy szan. księdzu Szaszkiewiczowi, że w ciągu pobytu swego w Przemyślu ksiądz Sembratowicz miał bardzo wiele zajść z kapitułą, z których wypływało jasno jak na dłoni, że ksiądz metropolita uznawał szwankowanie katolicyzmu, i starał mu się zapobiedz. Cały naprężony stosunek, jaki się wywiązał między kapitułą i biskupem, w tej właśnie okoliczności brał swój początek, a również wiadomo, że na czele oponującej kapituły stał ksiądz Szaszkiewicz.

Jest również powszechną opinią, że to wszystko spowodowało księdza metropolitę, iż w propozycyi kandydatów na biskupstwo w Przemyślu pominął księdza Szaszkiewicza, wskazanego temu właśnie zkądinąd, że jako archiprezbiter kapituły w normalnym składzie rzeczy, nie mógłby prawie być pominiętym. Fakt ten bardzo dużo daje do myślenia, i wskazuje, że chyba to także prawda, iż głównie za powodem księdza Szaszkiewicza zaprowadzono w Przemyślu schyzmatyckie kołpaki, i że ksiądz metropolita nie mógł z swem sumieniem pogodzić, aby za podobne „puryfikowanie" obrządku unickiego przyznać księdzu Sz. w nagrodę infułę.

Z całego serca winszowałbym księdzu archiprezbiterowi Szaszkiewiczowi, gdyby był w stanie niezbitemi dowodami pokonać tę powszechną opinię, utrwaloną przez postępowanie księdza metropolity, którego zdanie musi przeważać w tej mierze. Żeby jednak tę opinię pokonać, trzeba dowodów niezbitych, jasnych, wyraźnych — i uprzedzam, że w tej mierze nie pomogą gołosłowne oświadczenia, a nawet powoływanie się na zaufanie stolicy apostolskiej, które ksiądz Szasz. posiadał w chwili, gdy mu godność archiprezbitera konferowano. Wszakże i ksiądz Kuziemski posiadał zaufanie stolicy apostolskiej, gdy mu konferowano biskupstwo chełmskie, a jak tego zaufania użył, dokąd puryfikowaniem obrządku doprowadził katolicyzm w pomienionej dyecezyi, to dziś niestety aż nadto wszystkim wiadomo.

Zabierając głos w tej sprawie, chodziło mi o rzecz publiczną a nie o kwestye osobiste. Niech ksiądz archiprezbiter raczy przyjąć zapewnienie, że z największym żalem używam oskarżeń, ile razy względem kogokolwiek użyć mi ich wypadnie. Lecz skoro sprawa publiczna łączy się z osobistą, drażliwości tej ominąć nie mogę. Jeżeli ksiądz Sz. nie zadowoli się niniejszą odpowiedzią i tłumaczeniem, wtenczas zmuszony będę do szczegółowego przedstawienia rozmaitych faktów, które dowiodą, że listu mojego poprzedniego „oczernieniem" nazwać nie można.

Kiedy już jestem przy sprawie powyższej, dodać muszę wiadomość, która niemałe uczyniła tutaj wrażenie, jakkolwiek nie ma tej doniosłości, któreby jej z pozoru przypisać można. Przed tygodniem czy trochę więcej pojawił się duży afisz ruski, ogłaszający nabożeństwo żałobne za śp. ks. Jachimowicza, na które zapraszała russka młodzież gimnazyalna. Była to widocznie demonstracya wyrachowana, bo dotąd prócz *Słowa* nawet nikt ze Świętojurców russkim podpisywać się nie śmiał.

Dochodzenia Rady szkolnej wykryły tymczasem różne ciekawe historye. I tak pokazało się, że między ruską młodzieżą we Lwowie istnieją dwa tajne stowarzyszenia, z których jedno, mające na celu szerzenie oświaty ludowej, chyba dlatego było tajnem, że młodzieży szkolnej w jawne stowarzyszenia wiązać się nie wolno. Zamiary jego najlepsze, szlachetne, wszelka kara surowsza niemożliwa, dlatego prócz napomnienia inaczej postąpić z niem nie można było.

Inaczej stowarzyszenie drugie, russkie. Była to ni mniej ni więcej tylko filia młodziutka starej agitacyi moskiewskiej i schyzmatyckiej, z jej duchem, z jej celami i zamiarami. Cóż robić z dziećmi, które się źle bawią. Stara pedagogika proponowała na takie wypadki *antidotum nahajkoviensem* — nowsza proponuje i zaleca perswazyę i inne piękne rzeczy, które jeżeli nie tak doraźnie, jak powyższy środek, to zawsze przecież skutkują. Rada szkolna nie mogła postąpić inaczej, lecz musiała po ojcowsku, łagodnie, obejść się tak z drugiem jak pierwszem stowarzyszeniem, i sądzimy, że sprawa najodpowiedniej została załatwioną.

Lecz postępowanie takie nie może się nadać do osób starszych, które główny wpływ na młodzież wywierały na osoby inspirujące i kierujące. Śledztwo wykazało, że takim duchem inspirującym i kierującym tajnem stowarzyszeniem gimnazyalistów russkich był w własnej swej osobie ksiądz katecheta gimnazyalny Guszalewicz, ongi poseł sejmowy i delegat do Rajchsratu, jedyny tamże przez jakiś czas reprezentant *russkoj narodnosty.* Jestto ten sam ksiądz Guszalewicz, który zostawszy raz wybranym do Rady państwa, w ciągu pamiętnej sesyi sejmowej, gdy większa część posłów składała mandaty, żadną miarą do tego nakłonić się nie chciał, i namawiającym go usilnie posłom ruskim opowiadał stale: *żebyśte mene rizały, ne złożu mandatu.*

Lecz jak wszystko się kończy, tak się skończył mandat, rajchsrat i poselstwo, a ksiądz Guszalewicz wrócił do stanu cywilnego, i zostawszy katechetą, postępował, jak wyżej wspomniałem. Naturalnie wezwała go Rada szkolna do tłumaczenia się, bo to przecież rzecz nie mała wpływać na zawiązanie tajnych stowarzyszeń studenckich jako katecheta.

Jeżeli na uniewinnienie młodzieży bardzo wiele okoliczności powiedzieć się da, to na uniewinnienia, na wytłumaczenie księdza Guszalewicza nie można ani jednego znaleźć słowa. Wszystko mówi przeciw niemu, i mówi nadzwyczaj jaskrawo. Dlatego nie pomylę się, wyrażając ogólną opinię, że Rada szkolna i c. k. Rząd z księdzem Guszalewiczem powinni postąpić z całą surowością prawa i obywatelskiego dopełnienia obowiązku, zwracając na tę sprawę publiczną uwagę.

Lwów 14 czerwca.

(*E.*) Na tutejszéj wszechnicy gospodarka niemiecka idzie po swojemu. Jak donosiłem niedawno objął Dr Baruch-Rappaport jako suplent katedrę niemieckiéj literatury. Z początkiem bieżącego półrocza ogłosił tenże profesor wykład o „Fauście" Goethego. Dotąd wykładał jedną (mówię jedną!) godzinę, i wątpić należy, czy doprowadzi do trzech godzin w całem półroczu, gdyż w tym jeszcze miesiącu wyjeżdża za urlopem na dłuższy czas, a to już trzeci raz w przeciągu niespełna roku. Fakt ten zresztą jeden z wielu nie potrzebuje komentarza.

W ogóle jestto już największy czas, aby ludzie, mający w ręku losy naszego kraju, wzięli się na seryo do przekształcenia naszego wydziału filozoficznego. Niepojętą jest w istocie rzeczą, iż ta najważniejsza prawie gałąź studyów fachowych tak po macoszemu bywa traktowaną. Kolegium profesorskie wydziału filozoficznego, składające się z samych prawie nieprzyjaciół naszéj narodowości a kolporterów idei wielko-pruskiéj dzierży w ręku swoim berło oświaty w wielkiéj części kraju naszego. Bo i cóż pomoże Rada szkolna, choćby najlepszemi powodowana chęciami, jeżeli instytucya powołana do gruntownego wykształcenia kandydatów na nauczycieli, nie dostarcza jéj uzdolnionych dla swego urzędu ludzi.

Jeżeli już wadliwość systemu nauczania przyjętego na wszechnicach austryackich powszechnie jest znaną i ganioną, to cóż dopiero mówić o rezultatach tego systemu, jeżeli tenże w ten sposób się wykonywa, jak to się dzieje u nas we Lwowie. Stanowczo wypada wypowiedzieć, że kandydat na nauczyciela po trzech latach swego pobytu na naszéj wszechnicy, jeżeli nie jest autodidaktem, umie tyle tylko, ile we trzy lata po odbytem egzaminie dojrzałości, nic zresztą nie pracując, umieć można. Z równym skutkiem możnaby nauczanie młodzieży powierzyć ukończonym gimnazyastom zaraz po odbytym egzaminie dojrzałości, a kto wie czy skutek nawet nie byłby lepszym, gdyż kandydat taki miałby jeszcze wszystko to, co się w gimnazyum nauczył świeżo w pamięci. W obecnym stanie naszego fakultetu filozoficznego jest czas przepędzony na naszéj wszechnicy dla kandydata zupełnie prawie stracony, gdyż z wyjątkiem jedynie literatury polskiéj a po części i historyi inne katedry poobsadzane są ludźmi, którzy ten urząd swój, wykonywując go w obcym języku, uważają za synekurę, a spodziewając się lada chwila go stracić, wyzyskują go w sposób bezwzględny na szkodę kraju i zresztą ze wszech miar zasługują na nazwę: inwalidów umiejętności...

Nie wiele brakowało, a mielibyśmy znowu jedno towarzystwo polityczne, mające podobne role jak towarzystwo demokratyczne, które gdzieś zaginęło bez śladu i wieści i zapewne dziś już do niebo-szczyków należy. Do ukonstytuowania towarzystwa brakło jednak tylko jednéj bagatelki członków. O ten mały szkopuł rozbiły się usiłowania jednego z przywódzców towarzystwa demokratycznego.

Przedwczoraj obiegała u nas we Lwowie pogłoska, jakoby w tych dniach miała nastąpić nominacya namiestnika dla Galicyi. Jakby w odpowiedzi na ową pogłoskę pojawił się w tutejszych dziennikach telegram donoszący o obradach koła polskiego w tym przedmiocie odbytych. (?)

Wiedeń 15 czerwca.

Zawsze, kiedy się zbierają Delegacye, zaczyna się szturm na pozycyę kanclerza hr. Beusta. Powtarza się to zjawisko tyle razy i kończy się zazwyczaj tak sielankowo, że mimowolnie robi wrażenie dobrze ułożonej i dobrze odegranej komedyi. Rozpoczyna walkę zwykle *Vaterland* ze stanowiska kościelnego przeciw jego polityce rzymskiej, a *Vaterlandowi* wtorują inne dzienniki ze stanowiska liberalnego. Jednym się wydaje Kanclerz radykalistą, drugim znowu konserwatystą — wszystko i zawsze w czasie Delegacyj, tak iż *Wanderer* dziś złośliwe robi spostrzeżenie — że to może się nie dzieje bez wiedzy i woli hr. Beusta. W chwili, gdy dzienniki bardzo sarkają a w samych Delegacyach się zanosi na opozycyę, nasz Kanclerz się pojawia na posiedzeniu i z uśmiechniętą miną zabiera głos, i w okamgnieniu rozpędza chmury nieprzyjazne. Widzę klaskają — a Kanclerz ma spokój aż do następnych Delegacyj. Tak było w ostatnim roku, tak będzie tego roku. Po jutrze hr. Beust stanie w tej roli przed kratkami Delegacyi węgierskiej i odpowie na kilka zapowiedzianych i kilka umówionych iaterpelacyj. Tego roku Kanclerz ma wystąpić przed Delegacyami z dłuższą mową, która ma zawierać niejako *exposé* o polityce zagranicznej Austryi i uderzyć otwartością. Tak przynajmniej zapewniają; ile w tem prawdy, wkrótce zobaczymy.

Wydziały delegacyi węgierskiej pracują skrzętnie i wnet ukończą swe czynności; delegacya węgierska chce do 1go lipca być gotową ze wszystkiem. Węgry bowiem pragną, aby delegacye przed końcem roku mogły się jeszcze raz zebrać dla załatwienia budżetu wspólnego na rok 1872, aby raz kres położyć anormalnemu uchwaleniu budżetu w połowie roku. Nie podobna wiedzieć, czy delegacya przedlitawska zdąży za węgierską, bo panowie z delegacyi przedlitawskiej zajęci ciągle budżetem w Rajchsracie. Jak słychać, zajdzie między obu budżetami różnica zdań co do podwyższenia budżetu wojskowego o 5 milionów. Delegacya węgierska chce pozwolić $2^1/_2$ miliona, delegacya przedlitawska tradycyjnym zwyczajem nie chce wiedzieć o podwyższeniu budżetu wojskowego. Jeżeli przyjdzie do głosowania wspólnego, naturalnie wniosek węgierski się utrzyma.

Dzisiejsza *Nowa Presse* jadowity zamieściła artykuł przeciw wszystkim narodowościom nieniemieckim. W ramach tego pisma już się nie dziwimy podobnym napaściom. Lecz nawet i w namiętności nie godzi się przekręcać faktów. *Nowa Presse* pisze, ze w zaciekłości i nienawiści przeciw Niemcom i wszystkiemu, co niemieckie, łączą się wszystkie narodowości nieniemieckie, i przytacza w do-

Część literacko-artystyczna.

LISTY Z SYCYLII.

III.

Palermo 25 kwietnia.

Zanim się kto bliżej przypatrzy i pozna pamiątki zawarte w ciasnych choć porządnych ulicach Palerma, uderza przedewszystkiem niezliczona ilość kościołów, która w mieście liczącem wprawdzie blisko dwakroć sto tysięcy ludności, ale ściśniętem i w bardzo małej przestrzeni, dochodzi do liczby dwustu sześćdziesięciu, nie rachując kaplic znajdujących się w każdym zamożniejszym domu. Podróżnik arabski, o którym w przeszłym liście pisałem, zauważał w X wieku, że każdy bogatszy właściciel chciał mieć swój własny meczet i często w jednej rodzinie dla każdego syna budowano osobny. To samo się działo za czasów chrześcijańskich, tak, że dzisiaj w stosunku do obszerności miasta więcej znajduje się kościołów w Palermie niżeli w Rzymie. Ale bo też Sycylia nie zmieniła się w niczem, i jeżeli zewnętrznie mało zaprowadziła u siebie nowości, to wewnętrznie nie odstąpiła bynajmniej dawnych tradycyj. Ktoby chciał sądzić o Rzymie po dzisiejszej jego fizyonomii, to bardzo fałszywe wyrobiłby sobie zdanie o usposobieniu jego mieszkańców; a ktoby chciał z ulicy tylko i kawiarni sądzić o Palermie i całej reszty Sycylii, do mniej prawdziwych jeszcze doszedłby wniosków. Liczny napływ piemoncki, liczniejszy jeszcze zastęp ludzi, co żyją jedynie z dzisiejszego rządu, nie jest wcale wyrazem uczuć kraju, i dobrze to wie włoska rewolucya, która niesłychany nacisk wywiera na Sycylię, chcąc koniecznie rozerwać węzeł katolicki, łączący jeszcze rodziny w tym kraju i tworzący silny zachowawczy element, z którego rząd roztropny tak dobrze umiałby skorzystać. Co dziwniejsza, że gdy miasta zwykle dają w innych krajach przykład moralnego zepsucia i są najlepszym rewolucyjnym czynnikiem, tu przeciwnie miasta stanowią zdrowe jądro kraju, część najwykształceńszą i najcenniejszą społeczeństwa, przywiązaną do wiary i dawnych tradycyj. Wie o tem i rząd, który poparcia w Sycylii nie znajduje. Nie śmiał przez lat kilka wprowadzić tu prawa o zniesieniu klasztorów, i dopiero po zaburzeniach sześćdziesiątego szóstego roku, musiał użyć człowieka smutnej energii jenerała Cadorny, by finanse zbogacić kilkunastu milionami z zabranych dóbr kościelnych. — Przez lat kilka, mimo usunięcia się od spraw politycznych katolickiego społeczeństwa, sycylijscy deputowani, na których czele d'Ondes-Reggio odznaczali się zawsze zdrowemi zasadami i cywilną odwagą wypowiedzenia swego zdania i jawnego oświadczenia się z przywiązaniem do Stolicy Apostolskiej; dziennik katolicki w Palermo wychodzący jest jedynym, który się bez pomocy pieniężnej ze strony rządu utrzymuje, a mimo prześladowań kwestury, mimo aresztowania sześciu kolejno jego redaktorów, mimo napaści hołoty ulicznej, licznie po kraju się rozchodzi.

To zresztą najlepiej dowodzi, że niewiara nie umiała zapuścić korzeni w tym kraju, że gdy w innych częściach Włoch zawiązały się towarzystwa dla obrony interesów kościoła i stawienia czoła rewoluyjnej falandze, tu nie ma żadnego osobnego stowarzyszenia, bo go się czuć potrzeba nie daje, bo ogromna większość, całość ludności przekonań religijnych nie zmieniła i nie obawia się małej garstki ludzi, co z miłością bliźniego na ustach o tolerancyi, pragnęliby jednem uderzeniem porządek społeczny dziewietnastu wieków wywrócić i rozwalić gmach na skale Piotrowej zbudowany.

Gdy dwa lata temu w zimie sześćdziesiątego dziewiątego roku partya mazzinistowska, rachując na gotowych zawsze do ruchu mieszkańców gór i włóczęgów z Włoch północnych, zamyślała o nowych zaburzeniach w Sycylii, a jenerał Medici nie czuł się dosyć silnym w Palermie, musiał się był oprzeć na tych samych ludziach, których przedtem prześladował i zmienił na czas jakiś postępowanie, czując, że jedynie w katolickim żywiole ma rękojmię porządku i spokojności. Jeżeli wielka część młodzieży pierwszych sycylijskich domów poszła za prądem czasu, a w Paryżu zamiast nauki i doświadczenia znalazła zepsucie, jeżeli koczujące prawie życie prowadząca ludność gór, dziwnie nieoświecona i mało rozwinięta daje się powodować każdemu ruchowi, zawsze gotowa napełnić doliny nieporządkiem, to, jak powiedziałem, nie przedstawi to jeszcze nawet silnej partyi, a ogół ludności gorąco katolicki, zdrowy moralnie, niezgangrenowany zepusciem, stanowi siłę, co przetrzymawszy trudne chwile, ma przed sobą przyszłość, bo na chrześciańskich zasadach oparta nie przesiąkła rewolucyjną zgnilizną, jaka w ostatnich czasach do takiego przywiodła upadku narody romańskiego szczepu.

Sycylianin przywiązany do swej wiary, przywiązany równie silnie do kraju, przywyka do miejsca rodzinnego tak, że go poruszyć nie można, ani obietnicą nowości wyprowadzić z ulubionej jego wyspy. Przy ułatwionych komunikacyach wrodzone to domatorstwo powoli się przełamuje; niedawno jednak jak na śmierć przygotowywano się przed opuszczeniem penatów, tak, że gdy lat temu kilkanaście jeden z tutejszych magnatów wybierał się do Neapolu i to dla odwiedzenia swej siostry z Anglii przybyłej, przed wyjazdem zrobił testament, rozporządził majątkiem, jakby nigdy nie miał powrócić. W wieku przeszłym angielski turysta już zauważył, że znalazł w Palermie ludzi światłych, ludzi naukowych, mówiących kilkoma językami, którzy nigdy w życiu nie opuścili Sycylii. Tu o Rejów łatwo. Między ludem trudniejsza jeszcze sprawa, bo często mieszkańcy jednej wsi nie znają swych sąsiadów, sądzą się i umierają nie przeszedłszy granic swego *Paese.* Nie dawno widziałem kobietę o nie całą milę od miasta mieszkającą, z wioski u podnoża góry położonej, która doszedłszy do lat pięćdziesięciu blisko, nigdy w Palermie nie była, i zmuszona jakimś nagłym interesem, zdecydowała się na tę wielką, kilkowiorstową podróż. Trzeba było widzieć jej zadziwienie, gdy się znalazła w ulicach miasta, gdy jej się nowy przed oczami świat otworzył, szczególniej gdy ujrzała piękną powierzchnię morza. Cóż po tem dziwnego, że tu się widzi typy, jakich już na kontynencie nie widać i że historyi można się uczyć w tym kraju na żywych pomnikach. (*J. P.*)

wód swego rozumowania wniosek Pascotiniego względem wykreślenia z budżetu dotacyi na szkołę niemiecką w Tryeście. Czemuż *Neue Presse* z prostego poczucia sprawiedliwości nie pouczyła swych czytelników, że Polacy się bynajmniej „nie łączyli w zaciekłości przeciw Niemcom," bo właściwie Polacy dali dowód swej wyrozumiałości, odmawiając wnioskowi Pascotiniego poparcia, i głosując za wnioskiem Gschnitzera względem akademii w Salzburgu. Więc Polacy oświadczając się za szkołą niemiecką w Tryeście (wbrew wnioskowi Pascotiniego) i za akademią niemiecką w Salzburgu (stosownie do wniosku Gschnitzera) okazali się Niemcożercami!! Walcząc taką złą wiarą *Neue Presse*, rozdrażnia Niemców przeciw Polakom; zdaje się być głównym jej celem — drażnić, niepokoić i zniechęcać Niemców ku wszystkiemu co żyje w Austryi, i obudzić w nich w końcu żądzę sięgającą aż po za granice państwa.

Hr. Kalnoky, zastępca ambasadora austryackiego w Rzymie uzyskał dla ks. Hohenlohe, wielkiego ochmistrza N. Pana, osobną dłuższą audyencyę u Papieża na d. 16 b. m. Ks. Hohenlohe za powrotem z Rzymu ma się zatrzymać dzień w Florencyi. Baron Kübeck poseł austryacki w Florencyi przeniósłszy się do Rzymu ma zamieszkać w pałacu weneckim gdzie się znajduje ambasada austryacka.

Dziś tutaj pierwszy dzień pogody od kilku tygodni. Dłuższy deszcz mógłby bardzo niekorzystnie wpłynąć na żniwo.

Peszt 14 czerwca.

(W) Książę Prymas Królestwa, wraz z delegacyą wyznaczoną przez kongres katolicki dla popierania sankcyi uchwał tegoż kongresu tyczących autonomii kościoła katolickiego w Węgrzech, miał w poniedziałek posłuchanie u N. Pana w Wiedniu. Mylnie z naszej strony był informowany *Pester Lloyd* utrzymując, że deputacya prosiła o bezpośrednią sankcyę uchwał, z obejściem odpowiedzialnego rządu i parlamentu. Inaczej brzmiały telegramy *P. Napló* i *Reformy* o przyjęciu deputacyi. W istocie rzecz się tak miała, że ks. Prymas bawił tu dni kilka przed wyjazdem do Wiednia dla ułożenia całej sprawy z rządem, mianowicie z hr. Andrassym i ministrem wyznań p. Paulerem. Sprawa statutów i deputacyi do N. Pana była także traktowaną na konferencyi ministrów. Zupełnie więc stronniczo i złośliwie starają się rzecz przedstawić ci, co odpowiedź króla, zapowiadającą oddanie statutów gabinetowi, do konstytucyjnego postąpienia, oceniają jako osobliwsze świadectwo konstytucyjnych usposobień Monarchy, a [illegible] katolickich, wyzywających rzekomo do walki rząd i konstytucyę. Nic tej nie było, rząd zostawał w ciągłem porozumieniu z Delegacyą kongresu, za wspólną naradą nakreślono cały sposób postępowania. Odpowiedź królewska wypadła tak, jaką z natury rzeczy być mogła i powinna, jak również naturalnem było przedłożenie uroczyste statutów Monarsze, przy ścisłem przestrzeganiu tutaj w Węgrzech względów należnych Koronie, tembardziej w sprawie.

Przyczyną takich pogłosek fałszywych i złośliwych, jest po prostu obawa, aby katolicyzm nie wzmógł się w Węgrzech i nie podniósł swego moralnego znaczenia w państwie przez zamierzoną autonomię. Ztąd pochodzą obecnie nowe zapewnienia, że statuta mające się do konstytucyjnego traktowania „zostaną teraz pogrzebane w archiwum rządowem albo sejmowem". Jak wiadomości o kolizyi pomiędzy rządem a delegacyą kongresu były bajką, tak również fałszywemi są nadzieje i zapewnienia, że uchwały kongresu a z niemi autonomia nie wejdą w życie.

Memoryał delegacyi, podany wraz ze statutami, sam przyznaje, że niektóre z rozporządzeń statutu wkraczają w zakres organizacyi świeckiej i dla tego potrzebują konstytucyjnego przyzwolenia. Jakie zaś mianowicie wychodzą po za sferę czysto kościelną, to memoryał również oddaje pod rozpoznanie rządu — czyli uznaje jego kompetencyę konstytucyjną. Tak samo rząd dał zapewnienie Izbie w skutek interpelacyi p. Ghyczy, że żadna z ustaw istniejących nie zostanie zniesioną bez przyzwolenia Izby. Dalekim on jest przyznania hierarchii kościelnej przewagi nad rządem, lecz pragnie zgody kościoła i państwa współeczeństwie; najżywiej mu idzie: naprzód o rozbudzenie uczucia religijnego u ludności, dalej, o wyzwolenie kościoła katolickiego z pod opieki państwa, dziś gdy równouprawnienie wyznań zostało orzeczone — i dla tego statuta zyskają potwierdzenie tak rządu, jak Izby; może nie całkowite lecz częściowe, bo wiele punktów jest niejasnych i spornych przy zetknięciu się dwóch sfer działalności kościelnej i świeckiej, ustaw istniejących i postulatów w większości kongresowej.

Rząd stoi w tej sprawie zupełnie na stanowisku zajętem niegdyś przez Eötvösa. Idzie mu o wyzwolenie kościoła z pod opieki bezkonfesyjnego państwa, o oddanie kościołowi katolickiemu wszystkich jego środków materyalnych do rąk, co wcale nie da się podciągnąć pod myśl utworzenia państwa w państwie, albo raczej państwa nad państwem. Potwierdzenie zaś statutów nie w ich całości, nie przesądza przyszłego rozwinięcia autonomii katolickiej. Precedens cząstkowego potwierdzenia statutów znajduje się już w postępowaniu z kongresem serbskim; a autonomia katolicka istnieje *de facto* od chwili uznania wspólnej reprezentacyi wszystkich żywiołów katolickich, i faktycznego ich udziału w osiągnięciu samorządu.

Dzięki zarówno rządowi jak i wyższemu duchowieństwu węgierskiemu, Węgry pozostały dotąd wolne od niewczesnej walki państwa z kościołem. Anti-religijna zaciekłość z jednej strony, a zaślepienie z drugiej, czynią i tu swoje, aby ten antagonizm obudzić. Zaciekłość nie potrafiła przecież wydać innego owocu jak petycyę do Sejmu jakoby „katolików preszburskich" przeciw statutom kongresu katolickiego, a z tych samych źródeł pochodzącą zapewne, zkąd wyszedł jeden i jedyny adres döllingerowski w Węgrzech. Zachowanie się biskupa Jekelfalussego względem rządu było godnym wypadkiem niezgody. Podług objaśnień ministra wyznań, danych na przedostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, biskup rzeczony nakazał jeszcze z Rzymu ogłosić uchwały Soboru w swej dyecezyi, bez porozumienia się z rządem. Minister oświadczył, iż rządowi nie zbywa na środkach prawnych, aby zabezpieczyć prawa państwa, i jest zdecydowany środki te zastosować w każdej potrzebie.

Wysłanie jenerała tutaj głównodowodzącego bar. Gablenza do Berlina na obchód odsłonięcia pomnika Fryderyka Wilhelma III, zajmuje uwagę powszechną. Podług doniesień z Wiednia, bar. Gablenz reprezentować będzie Cesarza przy odsłonięciu pomnika, lecz bynajmniej nie w obchodzie zwycięztw pruskich. Znajdują tu to całkiem naturalnem, lecz pytają zarazem, po co podnosić tak głośno tę różnicę w „gawędach publicznych", zkąd niezawodnie pójdzie pod rozstrząsanie prasy, po co stwarzać kwestye [illegible] i obudzać drażliwości? Bez tych drażliwości misya jenerała może być czemś więcej niż aktem prostej uprzejmości dworskiej, może być pożytecznym faktem politycznym; podnosząc zaś takie kwestye zamienia się je w formalność, może upokarzającą z jednej, może drażniącą z drugiej strony.

Onegdaj aresztowano tutaj p. Scheu redaktora robotniczego pisma wiedeńskiego *Volkswille* wraz z jego towarzyszem, a zarazem aresztowano kilku naszych robotników miejscowych, z nazwisk jednak sądząc, samych Niemców. Tyle tylko pewnego, że aresztowanym zarzucają zorganizowanie tu agitacyi robotniczej, w połączeniu z agitacyą zagraniczną. Napływ ludności robotniczej do Pesztu i Węgier w latach ostatnich czynił obawę przeniesienia tu agitacyi socyalistycznych, chociaż [illegible] powodów do niej jeszcze nie było. [illegible]

[illegible] 65 wybranych, 50 są tak zwani kandydaci narodowi, 2ch ze stronnictwa Starcevicza, (również uznającego unię z Węgrami, lecz potępiającego Jellachica, wszelki stosunek z Austryą i zaciekłego przeciw Niemcom), 13 zaś kandydatów rządowych.

Kraków 16 czerwca. Minister sprawiedliwości przeniósł dyrektora urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Przemyślu Piotra Hordyńskiego na własną jego prośbę w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Tarnopolu.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy sądzie powiatowym na Bukowinie posadę adjunkta auskultantowi Karolowi Ohmannowi.

Wiedeń 15 czerwca. Izba wyższa w Radzie państwa odbyła dzisiaj posiedzenie (18), na którem rozpoczęto dyskusyę nad ustawą, mocą której ma być ograniczonym rekurs nadzwyczajny od wyroków sądowych. Rozprawy były bardzo żywe, szczególniej przy § 1, który wydział zalecał przyjąć w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych z mało znaczącemi zmianami. Poprzedni minister sprawiedliwości Tschabuschnigg, który jest niejako autorem tego projektu, usiłował przywrócić przepis pierwotny, że rewizya nadzwyczajna odpada na przyszłość także co do zbrodni i przestępstw. Nader stanowczo wystąpił jednak przeciw temu p. Hye i sprawozdawca bar. Pratobevera, także wniosek p. Tschabuschnigga nawet poparcia nie znalazł. W końcu przyjęto § 1 zgodnie z wnioskiem komisyi.

— W dalszym ciągu obrad nad budżetem w Izbie deputowanych przyjęto z rozdziału 9: ministerstwo skarbu, tytuł 6: urzęda podatkowe i budowle nowe 2,922,960 zł.; tytuł 7: prokuratorye skarbowe 258,000 zł.; tytuł 8: zarząd ceł i budowle nowe 1,361,177 zł. i tytuł 9: etat regulacyi podatku gruntowego 2,694,000 zł. Przyjęto również bez dyskusyi pokrycie tego tytułu w sumie 1,642,073 zł.

Podobny był także wynik obrad co do rozdziału 10: Administracya ogólna kas, na który uchwalono wydatki w kwocie 542,130 zł., jako pokrycie 1,605,060 zł. zgodnie z wnioskiem wydziału. Rozdział 11: Podatki stałe. Dyskusya toczyła się najprzód co do pokrycia, które pomimo wywodów ministra skarbu uchwalono w sumie 80,200,000; rozdział 12: Cło; uchwalono bez dyskusyi wydatki 4,937,000 zł., pokrycie 18,461,000 zł.; rozdział 13: Podatki konsumcyjne; uchwalono koszta w kwocie 3,445,085 zł., jako pokrycie 48,000,000 zł.; rozdział 14: Sól; wydatki uchwalono w kwocie 3,431,929 zł., pokrycie 17,900,000; rozdział 15: tytoń; wydatki 21,622,000 zł., pokrycie 50,700,000 zł.; rozdział 16: Stemple, taksy i należytości od interesów prawnych, [illegible] wydatkach 37,943,780 zł., jako pokrycie 168,612,546 zł.; rozdział 17: dobra rządowe 2,754,018 zł. w wydatkach, 3,938,758 zł. jako pokrycie.

Na dzisiejszem (63) zaś posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto rozdział 22: Składnice i przepadłości w wydatkach 15,500 zł., jako pokrycie 157,000 zł.; rozdział 23: fabryki rządowe 920,100 zł.; rozdział 24; górnictwo 3,997,500 zł.; rozdział 25: bicie monety 172,900 zł. W końcu rozpoczęto dyskusyę nad rozdziałem 26 budżetu: ministerstwo handlu.

— Ilekroć na polu wewnętrznej polityki austryackiej [illegible] *Pester Lloyda* o walce obecnej parlamentarnej. Otóż co pisze ten dziennik:

„Wiadomości o odroczeniu Rady państwa w pośród uchwalenia budżetu na r. 1871, nie potwierdzają się. Co do walki parlamentarnej podczas lata rząd przedlitawski jak się zdaje nic jeszcze nie postanowił, to tylko pewna, że Rada państwa obradować będzie tak długo, jak długo obradować będą delegacye, a może nawet i dłużej, gdyż rząd przedlitawski zamyśla do budżetu na r. 1871 dołączyć zaraz budżet na r. 1872, [illegible] Gdyby z powodu pory roku gorącej — lipiec i sierpień — okazała się potrzeba odroczenia Rady państwa, [illegible] sesyę ponownie, znalazłaby już gotowe sprawozdanie. Taki *modus procedendi* bynajmniej nie wyklucza zwołania sejmów na drugą połowę sierpnia i na wrzesień, które w tym czasie będą mogły swe prace załatwić. Odroczenie Rady państwa z ciągłą czynnością wydziału budżetowego byłoby widoczną wskazówką dla sejmów [illegible] z sejmami a Radą państwa". [illegible] W Styczniu r. 1872 zwołać delegacye [illegible] uregulowania [illegible] budżetu na r. 1873.

— Wczoraj [illegible] mowę Dra Weigla, podajemy ją więc dzisiaj:

„Oprócz tego, panowie, nie mogę odmówić sobie dotknięcia [illegible] ministerstwo, w którym położył on taki nacisk na twierdzenie, iż myśl austryacka nie jest jeszcze zatraconą.

Tyle zarzutów podniesiono przeciwko obecnym kierownikom rządu, tak przy rozprawie adresowej jakoteż i dziś, tak bezwzględnie potępiono ich przedłożenia, i pomimo, że nie jest u nas dotychczas zaprowadzony metryczny system miar i wag, silono się odważyć polityczne zdolności teraźniejszego ministerstwa aż do dekagramów. Zuchwałość — jeźli mi tak wyrazić się wolno i jeżeli w ogólności można na to dobrać odpowiedniego wyrażenia — posunięto do tego stopnia, iż poważano się nazwać pensye ministrów żołdem, za który stali się służalcami, i cytowano przytem Boernego słowa, iż to nic nie szkodzi, bo ministrowie, nawet wtedy gdy upadają, upadają na „tłustą stronę".

Przyzwyczaiłem się już do słuchania podobnych cytatów. Jeżeli tylko komuś zechce się przytoczyć jakiś cytat przeciwko Polakom, wyciąga on zaraz głupią paplaninę Heinego o Waschlapskim i Krapulińskim, aby nam dokuczyć szyderczem przekręcaniem polskich imion. Do imion czepiano się także, aby zohydzić pojedyncze osobistości teraźniejszego ministerstwa. W tym celu wystawiano na pośmiewisko niczem nie splamione ich nazwiska.

Przeciwko ministerstwu przytaczano Börnego a przecież może lepiej by było zacytować Göthego słowa: *Wer nie sein Brod in Trähnen ass..* (powszechny śmiech). Szczerze starano się zrobić gorzkim ministrom ich chleb, chociaż podobnoś nie mają oni potrzeby pożywać go we łzach. (Śmiech z lewicy; Bardzo dobrze! z prawicy),

Mógłbym sobie wprawdzie pomyśleć, gdybym był złośliwym, że i ministrowie tyją. Są lata żyzne i lata chude, jak w Egipcie (Bardzo dobrze z prawicy) ale można jeszcze w jednym razie potłuścieć jeżeli polityczni wypieracze plam osmarują kogoś tłustemi rękoma. (Bardzo dobrze! z prawicy).

Panowie! Szanowny mówca, którego słowa przytaczać musiałem, przytoczył Börnego, aby zrobić ministrom zarzut, że nie będąc na swojem miejscu, [illegible] pensję. Cóż więc powiedzieć o ministrach, którzy nie urzędują, [illegible] a gdyby [illegible] mogliby się [illegible] utylizować, [illegible] rozpocząć [illegible] dzić o to [illegible] swoich [illegible] długo, dokładnie [illegible] ze względu na budżet. Czego [illegible] się gorzko [illegible]. Doprawdy [illegible] traktuje budżetowe [illegible] jeżeli porozumienia [illegible] Izby, [illegible] przedstawić? [illegible] powikłania, [illegible] rozwiązanie [illegible] radził, [illegible] powiedziemy co z [illegible]

[illegible] pozwoli [illegible] w aforyzmach [illegible] Izbę, aby [illegible] znajdując się [illegible] wniosku [illegible] pewnie [illegible] owocna abstynencya. [illegible]

[illegible] dyskusyi nad [illegible] praw nad [illegible] czasie dotąd [illegible] taje nam [illegible] Smolki, ja [illegible]

[illegible] panu [illegible] jeneralnego [illegible] wielka w [illegible] miłość, iż [illegible] br. Las [illegible] mówcy. O- [illegible] mionego [illegible] panów. [illegible] o znużenie [illegible] najważniejsze [illegible] uważałem, [illegible] ile tako- [illegible] sprawiła. [illegible] niemal [illegible] piętnowali [illegible] rząd obecny [illegible] nie jest [illegible] trochę [illegible] sposobności [illegible] tu- [illegible] tę samą [illegible] podno- [illegible] jak po- [illegible] w ogó- [illegible] harmonia [illegible] się je- [illegible] nie sta- [illegible] państwo [illegible] przepaści [illegible] zdania [illegible] Nie [illegible] wodzenie [illegible] niesłuszności tego zdania z zasad ogólnych albo specjalnie ze stosunków austryackich za długoby nas zatrzymało, użyję raczej metody indukcyjnej, i zaraz zwrócę uwagę panów na niektóre objawy, przytoczę niektóre uderzające dowody, które wykażą, iż zdanie to nie zawsze trafnem bywa.

Przedewszystkiem wskażę na Prusy. Panowie sobie przypominacie zapewne, że w Prusiech od lat 10 najzaciętsze staczają się walki między rządem a ciałami reprezentacyjnemi, że prawie nigdy harmonii między niemi nie było. Walki te przerzucały się w prawdziwe starcia i przesilenia, a staczane były na wszystkich życia konstytucyjnego obszarach, tak pod względem kwestyi prawa konstytucyjnego, jak i spraw wolności, gdzie chodziło o wymiar praw obywatelskich, tak pod względem gospodarstwa krajowego jak organizacji wojskowej — poprostu, nie znam kwestyi, przy której by nie wybuchały najzaciętsze starcia. A mimo to moi pp., widzicie, jakie w tych właśnie 10 latach niezmierne, powiedziałbym nawet, niebywałe dotychczas korzyści odniosło to państwo, jakkolwiek rząd jego prawie nigdy nie był w harmonii z ciałami reprezentacyjnemi. (Głosy z prawicy: Bardzo dobrze!)

A teraz przykład przeciwny. Weźcie pp. Francyę! Jaka to harmonia idyliczna panowała tam w ostatnich latach 18 między ciałami reprezentacyjnemi a rządem: wszak wiecie, że na 600 przeszło członków Izby, znana opozycja liczyła pięciu mężów, że długie czasy do tych pięciu się ograniczała i dopiero w ostatnich czasach o kilku się wzmogła tak, iż w każdej kwestji popierała rząd większość niezmierna. I do czegóż to doprowadziło? Historja już stwierdziła, że jak w Prusiech przeważną część powodzenia temu przypisać należy, iż nigdy nie było między rządem a reprezentacyami harmonii, taksamo z pewnością nie byłoby we Francji przyszło do nieszczęścia, jakie ją doścignęło, gdyby nie było harmonii między reprezentacyami a rządem. (Bardzo dobrze! z prawicy).

Ale teraz pp., przystąpmy bliżej do tej sprawy. Zwróćmy się do naszych austryackich stosunków i doświadczeń, jakieśmy w naszym żywocie parlamentarnym porobili.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 czerwca. Mimo chmur grożących deszczem, odbyło się wczoraj o godz. 6ej po południu zamknięcie obchodu Bożego Ciała procesyą maryacką na Rynku, po której dopiero ukończeniu nastąpił lekki i krótki deszcz. Cały rynek napełniony był pobożnemi.

Po procesyi zjawił się „Konik" na Rynku, odbywszy ze Zwierzyńca wjazd ulicą Bracką, i jak słusznie, oddał pierwszy hołd Prezydentowi miasta przed jego mieszkaniem. Dr Dietl obdarował sowicie „Tatara", a jak słychać, jeszcze przed obchodem tej pamiątki tradycyjnej dał mu zapomogę na nową przyodziewę.

— Dziś jako w 25tą rocznicę wstąpienia papieża Piusa IX na Stolicę Apostolską odbywało się rano we wszystkich kościołach nabożeństwo, a po południu odbędzie się około kościoła N. P. Maryi procesya; wieczorem zaś oświetlony będzie przedsionek do tego kościoła, jak również poczynione są przygotowania do iluminacyi kościoła Sgo Floryana na Kleparzu.

— Rok rocznie odbywa się loterya fantowa na korzyść starców, kalek i dzieci zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, i dawniej przynosiła dość znaczną zapomogę funduszowi ubogich, a odbywała się w poście i nastręczała sposobność do wieczoru publicznego bez tańców. Od niejakiego czasu przeniosła się z zimy na lato, z sali ogrzanej do ogrodu i odbywa się w ogrodzie Strzeleckim przy koncercie. Taka też loterya odbędzie się w tym ogrodzie we środę 21go b. m. o godz. 5ej po południu.

— Wczoraj o godz. 7ej wieczór zakończył życie po kilkodniowej chorobie Dr Karol Gilewski profesor patologii i terapii na Uniwersytecie Jagiellońskim, dyrektor kliniki lekarskiej, w samej sile wieku. Żona jego, córka zmarłego niedawno profesora uniwersytetu wiedeńskiego Dr Schuh, przybyła dopiero dniem przed śmiercią męża do Krakowa, bawiąc w majątku swoim w Styryi, gdzie jej telegram wzywający ją do Krakowa, nie zastał, wyjechała bowiem do kąpiel. Brat zmarłego i słuchacze wydziału lekarskiego pielęgnowali chorego, którego choroba, tyfus plamisty, rozwijała się szybko, i mimo troskliwości lekarzy nie rokowała dobrego przebiegu.

— Wczoraj pomimo, że publiczność tradycyjnie „konikiem" zajętą bywa i była — teatr nie był wcale opuszczony, i komedya „Wybór posła" Maurycego hr. Dzieduszyckiego licznych zgromadziła widzów. Autor zjechał na reprezentacyę ze Lwowa; o ile wiemy z przedstawienia i gry artystów był zadowolniony, w końcu zaś wywołany i licznemi powitany był oklaskami.

— Dzisiejszej nocy znaleziono w lesie Bielańskim zwłoki człowieka z przestrzeloną piersią, a obok niego pistolet. Komisya sądowo-lekarska jedzie na miejsce dla zbadania tego wypadku.

— Wiadomość podaną wczoraj o sprawdzeniu tożsamości trupa znalezionego w kanale na Pędzichowie, uzupełniamy tem jeszcze, że wczoraj pogrzebano go, a następnie przystąpiwszy do wypróżnienia kanału, znaleziono kapelusz nieboszczyka przedziurawiony i surdut potargany na plecach z jednym rękawem więcej niż do połowy długości swej wywróconym na nice, co wskazywałoby szamotanie się i stawianie oporu.

— Mylną wieść od kilku dni obiegającą podaliśmy wczoraj o śmierci Barbary Ubrykownej, a stąd, jak się dziś dowiadujemy, wynikłą, że inna chora na umyśle w szpitalu Ś. Ducha umarła. Barbara Ubrykowna, jak nas zawiadamia Dr Neusser, ordynujący w szpitalu obłąkanych, żyje i niezwykłej nabrała tuszy.

— Dowiadujemy się właśnie ze strony jak najlepiej poinformowanej, że Dyrekcya kolei żelaznej Przemysko-Łupkowskiej będzie w tym czasie obsadzać następujące posady przy służbie ruchu: naczelnika ruchu w Przemyślu oraz kilka innych posad różnych kategoryj, jako to szefów stacyi, magazynierów, konduktorów itp. przy organizującej się służbie ruchu. Wakować ma także posada szefa biura technicznego dla ruchu w zarządzie centralnym w Wiedniu.

Rada zawiadowcza wyż wymienionej kolei postanowiła nadać te posady tym tylko kompetentom, którzy będą władać dokładnie językiem polskim i są obznajmieni ze stosunkami krajowemi. Polacy równych zdolności z ubiegającymi się niekrajowcami mają pierwszeństwo.

Rada zawiadowcza 1ej węg. galic. kolei daje zatem wszelką możność naszym rodakom otrzymania posad, o które powinniby się niezwłocznie ubiegać, nie czekając ogłoszenia konkursowego, od którego tą razą odstąpiono.

Donoszą nam równie, że roboty na linii galicyjskiej tejże kolei znacznie postępują, 9000 do 10000 ludzi pracuje dziennie. Filary mostów na Wiarze i Wyrwie wykończone, a budowa budynków na stacyach także znacznie postąpiła.

— P. Wincenty Siemieński nadał z fundacyi ś. p. Siemieńskiego dwa opróżnione stypendya dla kandydatów stanu nauczycielskiego po 100 złr.: Sebastyanowi Cholewce w Krakowie i Janowi Wszołkowi w Tarnowie.

Wiadomości literackie.

Ktoby się był spodziewał, że z powodu tej wojny prusko-francuskiej ucierpi i nasza literatura? a przecież tak jest. Od lat pięciu zaczął wychodzić w Paryżu *Rocznik* Towarzystwa historyczno-literackiego — pismo szacowne i zajmujące, które to wydawnictwo musiało ustać — i jeżeli znowu odżyje, to chyba nie w Paryżu, gdzie podobnoś już się skończyło z naszymi zakładami emigracyjnemi. *Rocznik* ten paryski był jakby dalszym ciągiem *Skarbca* Sienkiewicza, tylko w tem się różnił, że *Skarbiec* zajmował się całemi naszemi dziejami; Rocznik wyłącznie obrabiał epokę od Stanisława Augusta. Do bardzo ważnych publikacyj policzyć trzeba *Dzieje narodu polskiego* przez Teodora Morawskiego: Tom pierwszy obejmujący Piastów już wyszedł dawniej, teraz drugi ukazuje się. Autor, mąż uczony, niegdyś zajmujący wysoką posadę w rządzie Królestwa Polskiego, po upadku rewolucyi 1831 osiadł w Paryżu i tam ciągle oddawał się badaniom naszych dziejów. Po latach czterdziestu pracy dzieli się z nami jej owocem; a jaki skromny, na tytule powiada, że to rzecz w krótkości zebrana „dla matek i niższych nauczycieli". Tymczasem jest to sam ekstrakt najważniejszych wiadomości historycznych, opartych na ściśle krytycznem badanin. W roku przeszłym tenże autor wydał był *Rys dziejów porozbiorowych* od 1796—1834 (Poznań u Żupańskiego) z wielką ścisłością opracowany, choć może nie całkiem wolny od namiętnych stronniczych sądów, czemu dziwić się nie można; wypadki, w których udział brał czynny — stosunki z osobami należącymi do rządu i grającemi główną rolę, niezawsze dadzą się ocenić z krwią zimną; lada drobnostka, której byliśmy świadkami, fałszuje nieraz historyczną perspektywę. Z tem wszystkiem prawdziwa wdzięczność należy się p. Teodorowi Morawskiemu, że nas tak gruntowną historyą polską obdarza, a i wydawcy p. Żupańskiemu za staranne wyprawienie w świat tej publikacyi, która sześć tomów wyniesie.

Nowy tom *Biblioteki ordynacyi Krasińskich* ukazał się na rok 1871 w Warszawie. Jestto właściwie trzeci tom Aktów Podkanclerskich Franciszka Krasińskiego od r. 1569—1573. Wydaje je hr. Wład. Krasiński, a przypiskami objaśnia Wł. Chomętowski. W przedmowie tłumaczy się wydawca Wł. hr. Krasiński z rozmaitych drobiazgowych zarzutów robionych mu po pismach. Szkoda na nie odpowiadać; nie ma bowiem żadnej roboty ludzkiej, gdzieby coś znaleźć niemożna do przyganiania a tembardziej w rzeczach wydawniczych. Co się nas tyczy, chyba to moglibyśmy zarzucić tym aktom podkanclerskim, że są zbyt kosztownie i okazale wydawane, zwłaszcza, że to zbiór surowych materyałów, do którego się zagląda, ale się nie czyta ciągiem jak arcydzieła klasyków.

Cóż to za szacowny badacz ten p. Teofil Żebrawski — bez żadnej prozopopei, kiedy puści w świat pracę jaką z archeologii lub sztuki, to i nauczy i zajmie. Swieżo ukazał się drugi zeszyt jego pracy o *pieczęciach dawnej Polski i Litwy* (w Krakowie z druk. Uniwersyteckiej 1871).

Ważne są tu wiadomości tyczące się sfragistyki tej gałęzi archeologii, która wiele p. Żebrawskiemu zawdzięcza. Pieczęcie z dawnych wieków, cenny to bardzo materyał nietylko dyplomatyczno-historyczny, lecz i pod względem sztuki wybornie charakteryzujący rożne epoki. W zeszycie tym podał p. Ż. monografię kilkudziesięciu pieczęci z czasów Jagiellońskich, a co więcej, ważniejsze przedstawił w doskonale wykonanych rysunkach w litografii p. Salba. Inny artykuł mówi: O kościołach ubyłych w Krakowie, jako to o kościele św. Piotra na Garbarzach i o kościele św. Gertrudy. Dalej wiadomość o Górze i Zamku Golesz, wspominanym w Długoszu, a leżącym w okolicy Kołaczyc. Następnie są wskazane książki obce mieszczące wizerunki dawnych Polaków, ubiory polskie z różnych epok. Ostatnie te przyłączone są w wiernych kopiach, aczkolwiek umieszczone już były dawniej w *Przyjacielu ludu* (1847). W ogóle co do dawnych strojów wydana w Wenecyi książka z wybornemi drzeworytami podług rysunków Tyciana Vecelli, służyła niezliczonej liczbie kopistów za wzór, i tém się żywiono przez cały szesnasty i część 17 wieku. Z każdej pracy p. Żebrawskiego można wiele nauczyć się, a co również godne uznania, nabrać jasnego o każdej rzeczy wyobrażenia — siać bowiem błędów nie lubi sumienny badacz, ani też oczu zaprószać mniemaną erudycyą. Zdawałoby się, że pismo poświęcone różnym gałęziom starożytności naszej, powinno wychodzić współudziałem członków Tow. naukowego, ale jakoś mimo wielu świetnych projektów i zamachów, dotąd nie zaniosło się na to, tymczasem skromny, a rzeczywisty miłośnik zabytków przeszłości, zbiera co może, bada i sam nakładem swoim wydaje.

Znany ze swoich sumiennych prac historycznych p. Leon Wegner napisał monografię pod tytułem: *Stefan Garczyński* wojewoda poznański i dzieło jego: Anatomia Rzeczypospolitej polskiej (1706—1755) i wydał w Poznaniu. W szacownej tej pracy rozbiera p. Wegner pismo polityczne Garczyńskiego, i pokazuje, że niebrak u nas było daleko widzących statystów, którzy stawiali narodowi przed oczy wierny jego wizerunek i dobrych rad nieszczędzili, i nie jeden zbawczy środek wskazali — ale nie miało to skutku — żaden środek ani pisany, ani mówiony nie ratuje narodu, kiedy pędzi w przepaść. — Opatrzność tylko, jeżeli chce ocalić jaki naród, zsyła mu człowieka, który w sobie nosi mądrość wszystkich moralistów, polityków i hetmanów — aby żelazną ręką ujął ster nawy i uratował ją od rozbicia.

Literatura nasza nadzwyczaj jest bogatą w dzieła polityczno-moralne, wszystkie gałęzie polityki i gospodarstwa narodowego są podawane i to nie przez dorywczych pismaków, lecz przez obywateli zajmujących wysokie w kraju stanowiska — a przecież był to groch rzucany o ścianę.

— W karczmie lipnickiej pod Białą, robotnik Wojciech Wróździk w kłótni z robotnikiem Andrzejem Szutą, pchnął go nożem w krtań i o śmierć przyprawił.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— W sobotę dnia 17 czerwca, *Wesele Figara czyli Szalony dzień*, komedya w 5 aktach z francuskiego p. Beaumarchais.

— W sobotę dnia 17 czerwca, Śgo Adolfa biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go czerwca.

HOTEL SASKI: Jan Edward Miedel z Kongresówki, Emilia Rudzka wł. dóbr z Kongresówki, Feliks Chwalibóg z Kongresówki, Paulina Jelowicka z Warszawy, Franciszek Popiel z Galicyi, Stefan Fischer z Wiednia, Jan Raston inżynier z Wrocławia, Karol Bilewicz z Rosyi, Gustaw Nejman kupiec z Kongresówki, Józef Strzelnicki i Józef Karwicki z Wołynia, X. Ignacy Milaszewski proboszcz karmelitów i Dr Hipolit Kozłowski z Wilna, Gustaw Kellner kupiec z Tryestu, Róża Szeptycka z Galicyi, Michalina hr. Komorowska z Galicyi, Aleksander Lubowiecki właś. dóbr z Sroczkowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: Wilhelm Homolacz właś. dóbr z Igołomii, Herman Fogel kupiec z Rumunii, M. hr. Giżycka właś. dóbr z Rosyi, Stefania hr. Grocholska z Wołynia, Bronisław Homolacz właś. dóbr z Kongresówki, Marya Panardi z Rumunii, Z. Szczawińska z Zawady, Ignacy Ziembiński z Warszawy, M. Bronicka wł. d. z Podola, F. Würtz właś. dóbr z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Marcin Schaller kupiec z Monachium, Sofran Franczowicz z Wilna, X. Bronisław Podolski z Warszawy, Wojciech Jedliński jenerał z Rosyi, Marya Landsbergowa z Kowna, Stanisław Krajewski właś. dóbr z Wołynia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 16 czerwca. Targ wczorajszy na komorze Baran pod względem dowozu zboża był zaledwo średni, a to głównie z powodu obchodzenia oktawy Bożego Ciała, na którą wielu tak z obywateli jako też i gospodarzy do domu z powrotem pospieszało. — Targ [illegible]. Ceny pszenicy i jęczmienia poszły w górę, żyta i owies spokojniej. Kupców obcych nie wielu było na targu, najwięcej zakupna porobili tutejsi kupcy i spekulanci.

Płacono za pszenicę od 42·— do 48·—, żyto od 25 do 28, jęczmień od 19 do 24, owies od 14 do 17·—.

O ile prawie na wszystkich targach zamiejscowych i zagranicznych cena pszenicy jak w Peszcie podniosła się o 15 centów, o tyle u nas na Kleparzu utrzymała się po cenach z ostatniego targu, [illegible]

W nas płacono za pszenicę 88 funt. od 10·50 do 12·25, żyto 80 funt. od 7·— do 7·40, jęczmień od 5·50 do 6·25, owies od 4·— do 4·40, groch od 8 do 9·50.

Nowy Sącz 10go czerwca. Pszenica 5·38, żyto 4·15, jęczmień 3·10, owies 2·20, groch 5·50, ziemniaki 2·—, koniczyna 36·— siano 2·30 słoma 1·—, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·—, funt masła —·40, [illegible]

Andrychów 13 czerwca. Pszenica —, żyto 3·95, jęczmień 3·—, owies 2·15, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·60, koniczyna 32·—, siano 1·60, kończ 2·—, słoma 1·50, drzewo twarde 3·—, miękkie 2·50, masło 1·10, kopa jaj —·80 mięsa —·19 c.

Biała 13 czerwca. Pszenica 5·90, żyto 3·90, jęczmień 3·10, owies 2·20, groch 6·80, len 6·40, ziemniaki 1·76, siano 1·50, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękkie 7·50, funt mięsa 26 c.

Wiedeń 12go czerwca. (*Targ wołowy*).

Przypędzono na dzisiejszy targ 2555 galicyjskich, 1063 węgierskich i 303 z Niemiec opasowych wołów. Razem 3921 sztuk.

Większa część ważyła od 1100 do 1300 funt. para, wyborowe zaś od 1300 do 1450 w ilości 1000 sztuk.

[illegible]

Płacono za galicyjskie 30 do 31·50, mołdawskie 30 do 31, węgierskie 30 do 31·75 zlr. Tylko jedną partyę wyborową płacono 32 zlr.

Szef namiestnictwa we Lwowie wydał okólnik do starostów z powodu zagęszczenia się kradzieży koni w różnych powiatach, [illegible]

W Warszawie założone zostało z pomocą banku handlowego stowarzyszenie warszawskich stolarzy, [illegible]

(Nadesłane).

Niech nikt nie pominie przeczytania dzisiejszego ogłoszenia fabryki zegarków „*Filipa Fromma*" w Wiedniu. [illegible]

(Nadesłane).

Zwracamy szczególniejszą uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie pp. *S. Steindeckera et Comp. w Hamburgu*. Rozchodzi się tutaj o [illegible]

ciągnieniu, które tak wielu głównemi wygranemi jest zaopatrzone, że spodziewać się należy i w naszej okolicy bardzo żywego współudziału. To przedsiębiorstwo zasługuje tem bardziej na zupełne zaufanie, że [illegible] odznacza się wyżej wzmiankowana firma swoją sumiennością i rzetelnością w wypłaceniu licznych wygran.

(Nadesłane).

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszelkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, [illegible]

Świadectwo Nr 69,214. Weskan 14go września 1868. [illegible] *Franciszek Steinmann.*

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière [illegible] Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu Wallfischgasse N. 8*; w Krakowie [illegible]

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Peszt 15 czerwca. Berliński korespondent do *Ungar. Lloyd* zamieszcza rozmowę Bismarka z Klapką o przyszłej polityce austryacko-węgierskiej. [illegible]

Paryż 14 czerwca. *Opinion nationale* donosi: [illegible]

Paryż 14 czerwca. Wszystkie dzienniki donoszą, [illegible]

Wersal 14 czerwca. *Journal officiel* potwierdza, że książęta Orleańscy [illegible]

Wersal 14 czerwca. Książęta Orleańscy [illegible]

Rzym 14 czerwca. Kilka deputacyj zagranicznych [illegible] w Watykanie. Miasto zupełnie spokojne.

Florencya 14 czerwca. Poseł francuski hr. Choiseul-Praslin [illegible]

Amsterdam 14 czerwca. [illegible]

między kandydatem opozycyjnym Jacob i ministeryalnym Debordes. Na prowincyi wybrano 9 ministeryalnych, 5 opozycyjnych; wybory z 23 okręgów jeszcze niewiadome.

Odessa 14 czerwca. Kontradmirał Grabbe naczelnik ministerstwa marynarki (jest nim nie Grabbe, lecz admirał Krabbe. *Red.*), który zwiedza twierdze czarnomorskie i zakłady morskie nad morzami Czarnem i Azowskiem, naznaczył Suchum Kale na wielką stacyę floty. Przybyło znów koleją żelazną 15 dział najcięższego wagomiaru, przeznaczonych do Sebastopolu i Kerczu.

Wczoraj po południu miało nastąpić zamknięcie sesyi parlamentu niemieckiego, poprzedzone uchwaleniem dotacyi dla jenerałów i dyplomatów niemieckich tudzież zapomogi dla wracających do swoich codziennych zatrudnień landwerzystów i rezerwistów. Opozycya przeciw uposażeniu jenerałów była dość liczną, bo aż 45 głosów; pragnęła ona bowiem wiedzieć, dla kogo szczegółowo przeznaczonych ma być w podziale 4 miliony tal., wszelako Bismark oświadczył, iż cesarz w tej mierze decyduje.

Nie rozbieramy rozpraw parlamentu niemieckiego nad dotacyą jenerałów, lecz nadmieniamy tylko, że skrajna lewica złamała szyki rządu, który się spodziewał, iż nie przyjdzie do żadnych rozpraw. Atoli stawiano wnioski, aby wymienić osoby mające być uposażone, i wyrażano obawę, że takiemi dotacyami daje się przewagę systemowi militarnemu. Wnioski te upadły; wszelako samo ich postawienie było dla rządu nieprzyjemnem.

Dzień dzisiejszy obchodzony jest w Berlinie świątecznie jako dzień wejścia wojsk wracających z Francyi po zwycięskiej wojnie. Obchód ten nie ma żadnej doniosłości politycznej, jest tylko aktem mającym służyć za datę zbiorową zwycięstw a zarazem zaspokoić miłość własną jednych, ciekawość drugich, a Berlinowi przynieść niemałe korzyści z napływu obcych. Cesarz Wilhelm jest zresztą lubownikiem ćwiczeń wojskowych, parad, manifestacyj, mów powitalnych i wszelkich aparatów monarchicznych a osobliwie militarnych.

Do Ems przybyć ma Cesarz Wilhelm d. 20go bm. wraz z księciem Bismarkiem w odwiedziny do Cara tam bawiącego. Spodziewany jest tam również ks. Gorczaków i król Jerzy Grecki, który już przybył do Tryestu. Zapewne więc będzie to narada polityczna między ministrami obu mocarstw. Obecność króla Jerzego kazałaby wnosić, że będzie tam o i nim mowa.

Rząd francuski przysposabia przeniesienie swoje i zgromadzenia narodowego do Paryża. Pierwszym do tego krokiem będzie obecność Thiersa i izby na wielkim przeglądzie wojsk, który się odbędzie w Paryżu w niedzielę.

Dziennik urzędowy wersalski tłumaczy Thiersa z tego, że przyjmował u siebie książąt Orleańskich; tłumaczenie zaś to jest tak pochlebne dla książąt, jakby je mógł tylko napisać orleanista.

W wielu miastach większych Francyi obawiają się rozruchów między robotnikami, do których idee Komuny paryskiej znalazły przystęp. Thiers nakazał już rozwiązać gwardyę narodową w Lyonie, i wysłać tam bardzo znaczne siły zbrojne; podobnych zamieszek obawiają się w Rouen, skoro tylko Prusacy opuszczą to miasto, a zaczęli już oni wychodzić z departamentu dolnej Sekwany.

Z głównej siedziby stowarzyszenia *Internationale* w Londynie wyszedł nowy manifest do robotników podburzający ich przeciw kapitalistom. Manifest ten miał być rozesłany po całej Europie.

Ungar. Lloyd otrzymał z Konstantynopola doniesienie, iż prawdopodobnie misya msgra Franchi spełznie na niczem, albowiem legat papieski zażądał od Porty przywrócenia patryarchy Hassuna, co Ali pasza stanowczo odmówił, uważając takie żądanie jako mieszanie się do sfery jej własnej jurysdykcyi. Wiadomość ta już parę razy dawniej była podawaną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 16go czerwca. Mniemane telegramy prywatne tutejszych dzienników porannych donoszące o utworzeniu królestwa Iliryjskiego, są śmiesznym wymysłem.

W wydziale budżetowym delegacyi z Rady państwa oświadczył austryacki minister skarbu, że nie jest teraz w możności udzielić żądanych wyjaśnień o pokryciu r. 1872 przed obradowaniem nad ustawą finansową r. 1871 i nad związanemi z nią przedłożeniami rządowemi oraz otrzymaniem mocy prawa obowiązującego. Po żywych rozprawach Wydział uchwalił jednomyślnie wniosek Lassera, aby nie wchodzić w obrady na budżetem wojennym, dopóki Minister skarbu nie udzieli wyjaśnień o położeniu finansowem 1872 r.

Berlin 15 czerwca. Cesarz miał przy zamknięciu parlamentu niemieckiego mowę tronową, w której wyraził podziękowanie za uchwalone przez parlament środki pieniężne dla złagodzenia losu rannych, tudzież wdów i sierot pozostałych po poległych w ostatniej wojnie, oraz dla wynagrodzenia dowódzców wojsk niemieckich; dalej mówi Cesarz o nowej redakcyi konstytucyi Niemiec, która nadała stosunkom prawno-politycznym Niemiec formę odpowiednią traktatom między państwami niemieckiemi zawartym; następnie mowa tronowa wspomina o uchwaleniu budżetu dodatkowego na r. 1871, który urządza stosunki finansowe związkowych krajów niemieckich do cesarstwa. Urządzenia mające być zaprowadzone w Alzacyi i Lotaryngii otrzymały podstawę prawną, a Cesarz spodziewa się, że mieszkańcy tych ziem powezmą z obrad nad temi sprawami w parlamencie prowadzonych przekonanie, że wspólną jest myślą rządów i ludów niemieckich, oszczędzając ustalone urządzenia, zrobić kraj ten odzyskany, za pomocą łagodnej administracyi i rozwijania wolnomyślnego prawodawstwa, członkiem ściśle związanym z wielką ojczyzną niemiecką. Mowa tronowa nadmienia o zawarciu stanowczego pokoju z Francyą i o zbiegu zamknięcia parlamentu z obchodem zwycięztw, a pod wrażeniem tego obchodu narodowego wracający do domu deputowani uniosą z sobą radosną pewność, że patryotyczna gotowość reprezentacyi ludu niemieckiego uprawniony bierze udział w potężnym rozwoju ojczyzny i świetności obchodu zwycięztw. W końcu Cesarz spodziewa się, że pokój obecny będzie trwałym, jak można być o tém przekonanym z nowo utrwalonych stosunków Niemiec do wszystkich państw zagranicznych.

Paryż 14 czerwca, wieczór. W okręgach miejskich 14ym i 15ym wiele osób aresztowano. *La Patrie* donosi, że pewna liczba oficerów angielskich, austryackich, włoskich, belgijskich i hiszpańskich otrzymała od rządów swoich polecenie znajdowania się w niedzielę na przeglądzie wojsk w Paryżu, aby te rządy reprezentować.

Paryż 14 czerwca, wieczorem. Manifest republikanckiej lewicy, podpisany przez 81 członków, oskarża stronnictwa monarchiczne: że nie szanowały ugody w Bordeaux, według której przystano na odroczenie kwestyj politycznych i załatwienie poprzednie kwestyj powszechnego dobra. Manifest wykrywa, że kraj nosi się z zamiarami dążącemi do przywrócenia starego systemu rządu i wmieszania się w sprawy włoskie. Owe agitacye burbońskie ośmieliły Bonapartystów, którzy znów podnoszą głowę. Manifest pragnie wyborów, aby módz poznać prawdziwe życzenia kraju, i kończy oświadczeniem, że rzeczpospolita jedynym jest rządem, będącym rękojmią pokoju, pracy i bezpieczeństwa.

Wersal 14 czerwca. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego Trochu w dalszym ciągu swych usprawiedliwień mówi: Było w planie zrobić wycieczkę z Chatou i przenieść ognisko działania do Rouen. Myśl ta pochodziła od jenerała Ducrot i zakomunikowaną została telegraficznie w dniu 25 września Gambecie.

Trochu stwierdza, że nigdy nie powoływał na pomoc Paryżowi armii loarskiej, nie uważał jej bowiem za przygotowaną do tego celu. Istniał również plan zaopatrzenia Paryża za pomocą flotylli od strony z Rouen. Oświadcza on, że na nieszczęście Gambetta nigdy planom jego nie szedł na rękę. Trochu telegrafował do Gambetty 10 listopada, że między 15 i 18 listopada zrobi wycieczkę w kierunku wskazanym. Zwycięstwo pod Coulmiers zmieniło plan. Trochu wyraża zdanie swoje o Gambecie, oddaje sprawiedliwość jego gorącemu patryotyzmowi, lecz zarzuca mu, że interes stronnictw wyżej stawiał nad interes kraju. Gambetta owładnięty był fatalnem złudzeniem, że świeżo skupione masy pokonać mogą regularne wojska, co nawet w czasach pierwszej Rzeczypospolitej nie było prawdą. Po zwycięstwie pod Coulmiers chciała opinia publiczna, aby uczynić wycieczkę dla połączenia się z armią loarską. Gambetta zawezwał jenerała Trochu w tym duchu, był to praw ziwy zawrot glowy, trzeba było zrzec się wycieczki ku Rouen, której urzeczywistnienie było bliskiem, i wszystkie usiłowania i działa przenieść ku Marnie. Trochu wyraża uznanie swoje waleczności Ducrota. Przypomina poległych w dniu 30 listopada i 2 grudnia jenerałów i oddaje słuszność usiłowaniom Chanzego, Faidherba i Bourbakiego, którzy z improwizowaną armią nadzwyczajne zdziałali rzeczy. Trochu ubolewa, że nieprzyjaciel przeciwstawiał mu tylko artyleryę, spodziewał on się, że gdyby miał był przeciw sobie piechotę, byłby ją pobił. Aby Prusaków skłonić do wyprowadzenia piechoty, wydał bitwę 21go października, nieprzyjaciel walczył nieustannie artyleryą; nadzwyczajne zimno położyło kres działaniom. Trochu stwierdza, że Prusacy wbrew wszelkim u narodów cywilizowanych przyjętych zwyczajów, rozpoczęli bombardowanie bez poprzedniego zawiadomienia i głównie rzucali kule na szpitale i domy schronienia. Trochu piętnuje to bombardowanie. Wspomina dalej, że głód działał dokuczliwie i stwierdza, że ludność robotnicza podczas oblężenia mniej ucierpiała niż klasa średnia. Trochu chciał próbować dalszych wysileń i wydał bitwę 19go stycznia. Pochwala odwagę gwardyi narodowej, uważa jednak, że niebezpieczny panował w niej nieład. Trochu mniema, że połowa poległych i rannych 19go stycznia po stronie francuskiej, wypadła u samej gwardyi narodowej, z tego powodu sprzeciwiał się tak długo prowadzić gwardyę narodową do walki. Trochu wyłuszcza dlaczego ostatecznie się cofnął. Postawa innych członków rządu zdawała się szukać innego naczelnika wojskowego. Merowie Paryża zawezwali go niejako, aby się podał do dymisyi; stanowisko jego było nie do wytrzymania, lecz ustąpił dopiero wtedy, gdy go rząd usunął. Trochu mówi o trudnościach rządu w Paryżu, gdy uzbrojona demagogia stała przeciw uzbrojonym demagogom. Unikał on walki, którą Bismark wywołał i podniecał. Mówi on, że drugie oblężenie Paryża jest objaśnieniem i usprawiedliwieniem pierwszego. Trochu mówi o tworzeniu się gwardyi narodowej w Paryżu, w której się znajdowało 25,000 skazanych i 600 członków tajemnych towarzystw, którzy wprawdzie z swemi złemi namiętnościami byli w mniejszości, lecz wobec prawidłowego wstrętu do pracy i pijaństwa głęboką sprowadzili demoralizacyę. Gwardya narodowa nabrała również z dumy przez oddawane jej przesadne pochwał. Widzieliście — mówi Trochu — kepi Wiktora Hugo, które było symbolem sytuacyi. Odpowiadając na interpelacyę Ludwika Blanc, odpowiada Trochu, że Ludwik Blanc wprowadził rząd paryski podczas oblężenia w trudne położenie. Trochu mówi o rozprawie 31go października i twierdzi, że wszyscy powstańcy uzbrojeni byli w karabiny Remingtona, których w Paryżu nie było. Nie wie on jeszcze, zkąd one się tam wzięły. Mówi, że członkowie tajnych towarzystw słuchali hasła pochodzącego z zewnątrz, mieli oni zadanie doprowadzić wojnę aż do noża, lecz strzegli się walczyć przeciw Prusakom. Mieli oni tylko zbierać broń i amunicyę. Z tego powodu prześladował ich Clement Thomas i ztąd pochodzi, że pomścili się na nim morderstwem.

Trochu mówiąc o klęskach wojskowych powiada: że ludzie i rzeczy, które tu wchodzą w rachubę, są tylko koniecznym rezultatem poprzednich klęsk, nie datujących się od 4go września, lecz od chwili wypowiedzenia wojny, które nastąpiło w zarozumieniu bez przygotowań i przymierzy.

Ludwik Blanc protestuje energicznie przeciw zarzutowi, że przysparzał rządowi podczas oblężenia kłopotów. Opowiada, że zrana 31 października sprawcom ruchów rozpoczęcie tychże odradzał, mówiąc im, że złemi są obywatelami, jeżeli w zamiarze swoim trwać będą.

Trochu odpowiada, że nie słyszał wprawdzie o porozumieniu Blanca z członkami tajnych towarzystw, lecz zgotował mu on rozszerzaniem fałszywych zapatrywań o obronie, kłopoty.

Dufaur wnosi projekt ustawy o terminie spłacalności wekslów w Paryżu, dla której przyjęto nagłość.

Jenerał Chanzy oddaje pochwałę rządowi w Tours i Bordeaux za tworzenie na prowincyi armij, którym Prusacy oddawali sprawiedliwość. Rząd ten błądził w ogólnem prowadzeniu działań, gdyż trzeba być fachowym, aby sprawami wojskowemi kierować. Jenerał Chanzy ubolewa, że prowincya nie oddaje sprawiedliwości armiom. Izba przyjmuje w końcu uchwały komisyi.

Wersal 15 czerwca, wieczór. Jaubert wnosi na zgromadzeniu narodowem zaprowadzenie opłaty od paszportów i kart pobytu cudzoziemców przebywających we Francyi. Baze wnosi, aby zgromadzenie nie rozchodziło się przed uchwaleniem ustaw finansowych i organicznych i aby zatrzymało mandat swój na dwa lata. Dahirel wnosi, aby zgromadzenie wybrało d. 22 czerwca komisyę z 15tu członków, dla wypracowania projektu o ostatecznym składzie rządu.

Londyn 16 czerwca. *Times* donosi, że pożyczka angielska wynosić będzie tylko 2 miliardy franków.

Florencya 16 czerwca. *Opinione* donosi: Adjutant królewski Bertole Viale wyjechał do Rzymu dla złożenia Ojcu Św. powinszowań króla z powodu jubileuszu. Izba uchwaliła na wniosek Lanzy wziąść bezzwłocznie pod obrady przeobrażenie armii i uchwaliła 161 głosami przeciw 55 projekt kolei przez górę Ś. Gotarda.

Kursa. Wiedeń 16 czerwca godz. 2 min.— 5% zjedn. dług państwa banku 59·10.— Zjedn. dług państwa w srebrze 68·95. — Losy z r. 1860 100.20 — Akcye banku 782.— Akcye kredytowe 298 60. — Londyn 123·80. — Srebro 121·50.— dukat 5·88 — Lombardy 175·20. — Losy z roku 1864 126·60. — Akcye franco-austr. 120·—.— Napoleony 9·82½.— Akc. kol. gal. Karola Ludwika 251·50. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 173.50 — Akc. kol. północ.-wsch. 164·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 106·— — Akcye banku jenerał. —·—.— Renta w srebrze 69.—. — Oblig indemniz. gal. 75·10. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 170·75 Akcye anglo.-banku 247·30. Akcye kol. rządow. 424·50 — Akcye kol. siedm. 172·50. — Akcye kol. Rudolfa 164·25.— Akc. kol. Pardubic. 179·— — Akcye kol. północ. 226·25.— Tramway 223·50·— Akcye banku budowy 81·—.— Akcye kol. wschod. 85·—. — Akcye kolei Alföld. 177·25.— Akcye banku anglo-węgiersk. 88·—.— Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 16 czerw.		
Sreb. pol. sć. za 100 zł.	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 —	88 50
Bankn. pol. za 100 złr.	407½	405½
Ruble ros. za 100 rub.	164½	163¾
Talary prus. za 100 tal.	182¾	181¾
Bankn. prus. za 150 złr.	82½	82
Srebro nowe austr. .	122¼	121¼
Dukat ważny. . . .	5 92	5 84
Napoleon d'or. . . .	9 90	9 82
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	78¼	77¼
5% „ „ „ „ „	88	87
Obl. indemniz. z kup.	76¼	75¼
Akc. k. g. z dyw. bez k.	252	249
„ L. Czerniowieck.	175	172½
Akcye B. G d. H. i P.	71 —	69 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	95 —	93 —
Wiedeń 15 czerwc		
5% zjed. dług pań. ban.	59 25	59 15
5% „ „ „ sreb.	69 15	69 5
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 50
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	80 20	79 80
„ „ „ galicyjsk.	75 50	75 10
„ „ „ bukowiń.	74 25	73 75
„ „ „ siedmiog.	77 25	76 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	107 60	107 40
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	97 50	97 25
4 „ galicyjskie . . .	— —	76 —
5 „ „ . . .	— —	84 25
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	90 —	89 50
5 „ węgiersk. losow.	89 75	89 25
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	106 25
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 —	86 80
5% Domin. pań. 120 fl.	124 50	123 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	285 —	284 —
„ „ „ 1854	94 50	93 50
„ „ „ 1860	100 —	99 80
„ „ „ 1864	126 50	126 25
„ Comorente . .	25 —	24 —
„ Kredytowe . .	174 25	173 75
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	103 —	102 —
„ księcia Salm .	44 —	43 50
„ „ Palfy .	32 50	31 50
„ ks. Klary . . .	37 —	35 —
„ hr. St. Genois	31 50	31 —
„ miasta Budy .	37 —	36 50
„ ks. Windischg.	24 —	23 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich .	17 —	15 —
„ Rudolfa . . .	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	789 —	788 —
Zakładu kredytowego	291 10	290 90
Żeglugi par. na Dun.	583 —	582 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2265	2260
„ rządowej fr. a.	428 50	428 —
„ zachodn. c. El.	224 25	223 75
„ Pardubickiej .	179 50	179 —
„ południowej .	175 50	175 4[illegible]
„ Galicyjskiej .	252 25	258 —
„ Czerniowieckiej	174 —	173 50
Kol. węg. półn. wsch.	164 50	164 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	164 75	164 2[illegible]
Akc. kol. Alf. fiumań.	176 75	176 25
„ „ Kosz.-Bogum.	97 —	96 50
„ „ Siedmiogrodz.	173 —	172 50
„ „ Cisańskiej .	250 50	250 —
„ „ wschod. węg.	85 —	84 [illegible]
„ „ austr. północ.-wschodniej .	212 75	212 25
„ „ Franc. Józefa	204 75	204 25
Akcye bank. anglo au.	246 —	245 50
„ „ angl. węg.	89 50	89 —
„ Zakł. kred. węg.	111 25	110 75
„ bank. frank. austr.	120 25	120 —
„ „ węgierskiego	78 25	77 75
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	149 —	148 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	106 75	106 50
„ dla obrot. ogól	170 50	170 —
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 30
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 —	93 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	142 —	141 —
„ „ Emis. 1867 „	— —	138 50

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	110 75	110 50
„ Bony 1870-1874 6%	240 50	240 —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	87 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	96 50	96 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 —	104 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 50	101 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	90 75	90 50
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	89 10	88 90
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	91 50
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	99 25	99 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragś. przem. żel. po 300 fl. . .	104 50	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 89⁵	5 88⁵
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 83⁵	9 83
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 45	12 38

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	121 90	121 65
Srebro, kupony . . .	122 25	121 75
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 82⁵⁰	1 82²⁵
Lwów 15 czerwca		
Dukat holenderski .	5 84	5 75
„ cesarski . . .	5 87	5 81
Półimperyał rosyjski	10 10	9 95
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 90
„ papier. „	1 63¾	1 62¾
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 30	84 75
„ „ „ 4%	76 50	75 85
Listy zast. Banku hip.	90 50	90 —
Obligi indem. bez kup.	75 60	75 10
Akcye kol. gal. b. kup.	259 50	258 50
„ „ lwow.-czer.	173 —	172 —
Akcye Banku hip. gal.	129 50	127 —
Warsz. 15 czerwca		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 75	88 25
„ „ 2 ser. „	87 58	87 8
kupon „	— —	1 92⅔
Listy zastaw. nowe „	87 67	87 25
kupony „	— —	2 40⅓
Listy likwidacyjne „	73 2	72 68
kupony „	— —	— 15⅝
Kolej warsz. wiedeńska	75 —	74 —
„ „ bydgows.	69 —	— —
„ „ terespols.	— —	111 —
„ „ łodzka	100 50	— —

Przy zbliżającej się porze przejażdżek do wód i w dalekie góry strony przypominam Szanownej Publiczności

Eliasza

Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy, illustrowany.

Cena 1½ Tal. (850-8-14)

Księgarnia *J. K. Żupańskiego.*

Ogłoszenie.

L. 395. (847-3-3)

Wydział powiatowy Bocheński podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu **26 Czerwca 1871** począwszy od godziny 9ej przed południem, odbywać się będzie **licytacya** *in minus* przedsiębiorstwa budowy drogi powiatowej z Bochni do Ujścia solnego, za cenę wywołania złr. 16045 cent. 27 w. a. ustnie i przez oferty pisemne.

Oferty, opatrzone w 10% wadyum podane być mają najdalej po dzień 26go Czerwca r. b. do godziny 5ej po południu w kancelaryi Wydziału powiatowego w Bochni, z wyrożnem oświadczeniem, iż licytujący przyjmuje znane sobie warunki licytacyjne.

Zatwierdzenie aktu licytacyi i oferty zależy bezwzględnie od uchwały Wydziału powiatowego.

Szczegółowe warunki kontraktu licytacyi, oraz kosztorysy i plany, przejrzane być mogą w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Bochnia dnia 2go Czerwca 1871.

Prezes: *Leonard Serafiński.*

Sekretarz: *A. Łopacki.*

ZEIT IST GELD

Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny zegarek z cylindrowy z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy zegarek chronometr srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. Zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą (savonette), z kopertą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy, ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 angielski zegarek remontoir, Prince of Wales, najdelikatniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złota talmi. Zegary to ... Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczenia.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki Zegarek damski srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. srebrny zegarek cylindrowy z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny zegarek ankrowy z 15 rubinami, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, zegarek remontoir, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem.

Tylko 24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty zegarek damski z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (3-39-14-)

Złr. 60, 70, 80, 100, Złote Zegarki Remontoiry ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote chronometry, z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie złr. 20, 25, 40, 60, 100.

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

Łańcuszki ze złota talmi krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich brać za inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a niepodobające się zegarki chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i wielki odbyt umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków.

Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Upraszam się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić dobre zegarki, zgłaszać się wprost do mnie, gdyż inaczej łatwo można ... niektóre zegarki gdzie indziej zakupić.

WYSTAWA
rolniczo-przemysłowa
w RZESZOWIE

otwartą będzie

dnia 2go Lipca b. r.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje Komisya wystawy na ręce Członka swego

Alojzego Rybickiego.

UWAGA. Komisya wystawy postarała się o dostateczną liczbę pomieszkań dla wygody wystawców i gości zwiedzających wystawę. Komu więc na tem zależy, zechce pomieszkanie u Komisyi wystawy zamówić. (844-4 10)

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam każdego, aby żonie mojej *Magdalenie Kowalskiej* nic nie kredytowano, ani też w żadne inne interesa nie wdawano się, ponieważ za żonę moją płacić ani odpowiadać nie będę.

Piotr Kowalski,
właściciel realności pod L. 99/50 gm. VII
(861-1-3) przy ul. Łobzowskiej.

Do Wielmożnego J... J....

Chociaż zawiedziony kilkakrotnie, czekam jednak cierpliwie na dotrzymanie „słowa“ mi danego do 1 Sierpnia b. r.

K.... 8 Czerwca 1871 r. ***F. P.***

(896-1-3)

Farba do znaczenia nie dająca się zniszczyć

jest nieodzownie potrzebną dla *właścicieli hotelów, restauratorów, zakładów kąpielowych, instytutów* i dla każdego *domowego gospodarstwa.*

Tą farbą można wyznaczyć 1000 sztuk bielizny w jednej godzinie, przeto znaczenie bawełną jest zbyteczne.

1 flakon na próbę farby do znaczenia 1 złr.
1 większy flakon „ 3 „
1 Stępel na bieliznę z 2 literami 30 do 80 c.
1 „ „ w kształcie monogramu c.90, 1·80.
1 sztuka liczby do numerowania 6 c.
1 poduszka do farby z pędzelkiem 10 c.

Dla wygody Szan. publiczności mam wszelkie litery do dowolnego złożenia, jakoteż wszelkie gatunki stępli gotowych na składzie, *roboty rytownicze liczą się jak najtaniej.* 100 listów lub kopert 35, 55, 95 c., na grubym papierze prążkowanym 1 złr. 10 c.

Odbicie 100 monogramów na papierze lub kopertach 45 c.

100 biletów wizytowych 66, 85 c, 1 złr. 25 c.

1000 pieczątek ładnie wykonanych 2 złr. 50 c.

Powyższe przedmioty, za których dobroć *zaręcza się*, są do nabycia jedynie tylko za pobraniem u **BETTELHEIMA w Wiedniu,** Weihburggasse 23. (526-19-20)

Zaproszenie do przedpłaty

na portret litografowany naturalnej wielkości popiersia

Mikołaja Kopernika

podług *R. Ghirlandajo,* rysowany przez *T. Maleszewskiego.* Cena **2 talary.**

Po wyjściu cena podwyższoną będzie.

Biletów dostać można w Krakowie w lokalu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych u p. *Ludwika Reynszysela.*

(899-1-3)

OSOBA mogąca pożyczyć **2,000 złr.** wa. za pewną rękojmią, otrzyma w bardzo porządnym domu mieszkanie, wikt i wszelkie wygody. — Bliższa wiadomość w biurze ajencyi ***Gąsiorowskiego,*** przy ulicy Grodzkiej pod L. domu 96 na Iszem piętrze. (895-1-3)

Do sprzedania

Maszyna do szycia z fabryki Singera w bardzo dobrym stanie. — Bliższa wiadomość przy ulicy Wesołej pod L. 39.

(884-3-3)

Od 1go Lipca na ulicy Kanonnej, w domu pod L.116, jest **do wynajęcia drugie piętro**, składające się z 10 pokoi, kuchni, pokoju na kredens, piwnicy i strychu. (749-3-3)

Ważne dla Gospodyń!

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, jak ważnym artykułem przy praniu bielizny jest farbka, która nietylko na kolor i połysk ale nawet i trwałość płótna ogromny wpływ wywiera. — Po długich a mozolnych próbach udało się jednemu z znakomitych chemików Paryża wyciągnąć takową z czystego „Indigo“ bez żadnych szkodliwych przymieszań, tak, że wyrób ten zakasował wszystkie praktykowane dotychczas czy to w płynie czy proszku lub papierze fabrykata. Sprowadziwszy farbkę tę wprost z miejsca, sprzedaję takową w wielkich i małych ilościach, najlepszy gatunek, butelka duża 50 c., w większej ilości opuszczam znaczny rabat — a na każde wezwanie, dla przekonania się o dobroci tej farbki, udzielam próbek bezpłatnie.

W. Świądrowski.
Firma:
(855-1-3) Frdr. Gronemajer w Krakowie.

H. Michalon,
optyk z Paryża,

powrócił znów do Krakowa z wielkim asortymentem

towarów optycznych

w najnowszym i najdelikatniejszym obecnym wyrobie. Polecając się Szanownej Publiczności, zaprasza zarazem do zwiedzenia swego składu te osoby, które potrzebują narzędzi optycznych. Ceny są umiarkowane.

Michalon mieszka w domu Wgo Dra *Samelsona* pod l. 334/512 przy ulicy Floryańskiej na dole. (817-7-)

A. RIX

ofiaruje swym Szanownym odbiorcom i rozsyła na łaskawe pisemne zamówienia następujące nowe wynalazki:

Cebulę na brodę, poręczony środek, aby w przeciągu 14 dni na łysych miejscach pyszną brodę otrzymać. Poręczenie jest do tego stopnia pewnem, że w razie bezskuteczności zwraca się pieniądze.

Meluzine, poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni na zawsze zniknęły piegi, plamy żółciowe, chrostki itp. 1 orygin. pakiecik Meluzine 90 c. z przepisem użycia.

Proszek na pot, aby usunąć przykry pot u nóg. 1 pakiet 40 c.

W 3 minuty najbielsze zęby. Najlepszy środek na zęby. Za pomocą tego środka nawet czarne zęby będą w 3ch minutach najbielsze i najczystsze, osad kamienny i nieprzyjemna woń natychmiast usuniętą. 1 pakiet 45 c.

Eter na muchy. Paru kroplami tego eteru można największą liczbę tych przykrych owadów natychmiast wytępić. 1 flakon 25 c.

Olejek orzechowy Antoniego Rixa. Ten olejek orzechowy z wygniecionych zielonych łupin orzechowych, nadaje każdemu jasnemu włosowi ciemną barwę. 1 flakon 25 c.

Lakier na meble, flakon za 45 c. wystarcza na wszystkie meble w pokoju i zastępuje polituręę.

Elektryczne szczoteczki do zębów 45 c.

Powyższe przedmioty jedynie tylko można dostać u fabrykanta pana (664-4-12)

Antoniego Rixa,

w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 16.

i możemy te pożyteczne artykuły z własnego doświadczenia każdemu polecić.

Młocarnie przenośne i stałe z kieratami i młynkami do czyszczenia zboża, **Siewniki** rzędowe i szerokorzutne zastósowane do płaszczyzn i okolic górzystych, **Grabie, Spychacze, Przetrzasacze** do siana, **Sieczkarnie, Szatkownice, Pługi, Plewniki, Obsypywacze, Żniwiarki** i **Kosiarki, Machiny** rolnicze podług najlepszych wzorów wypróbowane i za praktyczne uznane, tańsze niż zagraniczne w wielkim wyborze i zapasie poleca

Fabryka Machin i Narzędzi rolniczych
L. ZIELENIEWSKIEGO w KRAKOWIE.

Cenniki z ilustracyami i objaśnieniem rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Oprócz tego

Fabryka wyrabia na zamówienia

Świdry i **Przyrzady** do poszukiwania Nafty, **Pompy, Kotły, Rezerwoary** do destylacyi tejże, **Machiny** i **Kotły** parowe, **Młyny** wodne i parowe, **Tartaki, Stępy** do kości, **Olearnie, Browary, Gorzelnie, Kufy** żelazne na spirytus, wszelkiego rodzaju **Pompy** itp. do zawodu mechanicznego należące przyrządy po cenach rzeczywiście umiarkowanych. (597-6-10)

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

Zepsute i szpetne zęby

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (732 9-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER“ znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,“

a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(676-5 52) ***Browar obywatelski.***

MŁOCARNIE do ruchu parą, wodą, końmi i rękami od 95 złr. do 5,000 złr. w. a. — Poszukuje się ajentów. — Rysunki i prospekta przesyłam na żądanie bezpłatnie. (416-1 4)

Maurycy Weil jun. w Frankfurcie n. M.

Pierwsza austryacka Fabryka

ces. kr. uprzyw.

przez C. A. Mayrhofera, inżyniera

wyrabianych

Konduktorów piorunowych

podejmuje się ustawiania takowych, wielokrotnie wypróbowanych, wszechstronnie i jednogłośnie za najlepsze uznanych, na **kościołach, wieżach, willach, budynkach mieszkalnych, fabrycznych i gospodarskich,** według ścisłych fizycznych prawideł i z najzupełniejszem zaręczeniem.

Pracownia konstrukcyjna w Wiedniu, Kolowratring 4.

Polecenia zamiejscowe wypełniają się szybko. Przesyłają się zupełnie kompletne konduktory, z dodaniem jak najdokładniejszego przepisu ustawienia, a na żądanie posełamy naszych monteurów. (679-4-6)

DENTYSTA H. ALFONS

(który przez 11 lat udzielał rady lekarskiej w Krakowie)

przybędzie do Krakowa 16 czerwca

i ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność potrzebującą jego pomocy, że mieszkać będzie

w **Hotelu Saskim,** jednak tylko (853-2-3)

do końca czerwca.

Podać rękę szczęściu!
250,000 M. Crt.

w pomyślnym wypadku jako najwyższą wygranę nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** potwierdzone i poręczone przez wysoki rząd.

To korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w następujących 6 losowaniach w przeciągu kilku miesięcy **24900 wygran.** do pewnego rozstrzygnienia przyjdzie, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie M. Crt. **250,000,** szczegółowo zaś **150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000, 3,000,** 105 po **2,000,** 156 po **1,000,** 206 po **500,** 11,600 po **110,** itd.

Najbliższe drugie ciągnienie wygranych tego wielkiego, przez rząd poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędowo postanowione i odbędzie się

już dnia 19 i 20 Lipca 1871 r.,

a na ponowienie takowego kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko 7 złr.
1 połówka „ „ „ 3½ „
1 ćwiartka „ „ „ 2 „

za nadesłaniem kwoty w austr. banknotach.

Wszelkie polecenia będą natychmiast z największą starannością wypełniane i każdy odbiorca otrzymuje los opatrzony pieczęcią rządową.

Do zamówień dodane będą bezpłatne odpowiednie urzędowe plany, a po każdem ciągnieniu odsyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygranych.

Wypłata wygranych następuje natychmiast pod rządowem zaręczeniem i może być uskutecznioną przez przesyłkę bezpośrednią, lub też za pośrednictwem naszych stosónków na wszystkich większych targach w Austryi.

Nasz debit jest zawsze szczęściem obdarzony, a niedawno temu osiągnięto u nas pomiędzy wieloma innemi znaczniejszemi trafnemi, 3 razy pierwsze główne wygrane w 3ch ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, które naszym interesantom wypłaciliśmy.

Jest do przewidzenia, że przy takiem **na najrzetelniejszej podstawie** założonem przedsiębiorstwie, wszędzie na bardzo żywy udział z pewnością liczyć można; upiasza się, więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia nadsyłać **bezzwłocznie i bezpośrednio** pod adresem:

S. Steindecker & Comp.,

Bank- u. Wechsel-Geschäft in Hamburg.

Ein- und Verkauf aller Arten Staatsobligationen, Eisenbahn-Actien u. Anlehenloosen.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którem nas dotychczas zaszczycano, a zapraszając do wzięcia udziału w nowo rozpoczynającem się losowaniu, starać się będziemy, rzetelną i szybką obsługą zaskarbić sobie pełne zadowolnienie Szanownej Publiczności. (723-1-6)

W domu pod L. 204 Dz. I. przy ul. Jagiellońskiej **do wynajęcia od 1 Lipca**: 1) trzy pokoje z kuchnią w oficynie 1go piętra,—2) dwa pokoje z kuchnią na 3iem piętrze, — 3) dwie stajnie i wozownia, na skład przydatne;— a od **1 Października**: dwa pokoje z przedpokojem na dole. Bliższa wiadomość tamże. (888-2-2)

J. Kernreuter,

w Wiedniu, Herrnals, Hauptstrasse 115 przy kolei konnéj.

Sikawki ogrodowe i ogniowe, węże, wiaderka ogniowe i narzędzia pożarowe, wszelkiego rodzaju **pompy, narzędzia do wyciągania wody** z każdej głębokości, z zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje tak jak dawniej, skład swych słynnie znanych narzędzi i maszyn pomocniczych do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do robót ziemnych, kamieniarskich itd. itd.

Cenniki bezpłatnie. (553-9-12

Przeciw gościowi (reumatyzmowi), cierpieniu nerwów.

HERBATA GOSCOWA A. KOPALA.

Pewny środek leczący nawet *wieloletnie cierpienia gośćowe,* które, jak codzienne doświadczenia nauczają, zewnętrznemi środkami nie dadzą się wyleczyć.

Maść (liniment) A. Kopala na stawy i nerwy

przeciw wszelkim gatunkom cierpień dnawych, nerwowych i gośćowych.

Wedle rezultatów graniczących prawie z niepodobieństwem, jakie temi środkami osiągnięte zostały, z pewnością w całej nauce leczenia nie ma żadnego, na któryby nawet w przybliżeniu na tak niezawodny skutek liczyć można. Przeprowadzone zostały już kuracye, które jako zwycięstwo nauki nazwać można. Wyciąg z pism dziękczynnych i ogłaszanych już w dziennikach podziękowań, tudzież orzeczeń lekarskich, dołącza się przy sprzedaniu każdego pakietu, jak niemniej na listowne żądanie przesyła się bezpłatnie.

Główny Skład rozsyłkowy u

A. KOPALA aptek. w **Mauer** pod **Wiedniem,**

i do tej firmi należy się zgłaszać o przejmowanie składów.

W **Krakowie** u p. *E. Stockmara,* aptekarza.—We **Lwowie** u p. *S. Ruckera,* jakoteż we wszystkich wielkich miastach monarchii.

Pakiet herbaty 50 c. (mniej jak 2 pakiety nie przesyła się).

Flakon linimentu 1 złr. 50 c. Opakowanie i stępel 10 c.

Aby uniknąć pomyłek z innemi podobnemi preparatami lub zapobiedz naśladownictwu, na każdym pakiecie i na każdym flakonie uwidoczniony jest podpis i znak ochrony.

PROTOKOLLIRTE SCHUTZMARKE A. KOPAL in Mauer bei Wien

A. Kopal

Zakłady dla chorych, szpitale domy ubogich otrzymują od rozsyłkowego Składu, jak dotąd, znaczną zniżkę. (783-2-3)

Powszechnie ulubiony i według uznania lekarzy wypróbowany

Styryjski Sok ziołowy,

jest zawsze świeżo do nabycia **w Krakowie:**

u pp. ***J. Jahna, W. Fenza*** i ***J. Trauczyńskiego.***

Jedna flaszka kosztuje 80 cent.

(839-2-24)

Choroby sekretne,

osłabienie męzkie, skutki samogwałtu, choroby ustroju moczowego, leczy gruntownie z zaręczeniem wedle 21-letniej doświadczonej metody

Dr. A. Gross,

specyalista, lekarz kobiet, członek wiedeńskiego wydziału medycznego,

Zakład ordynacyjny: Wien, II. Glockengasse Nr. 6. — Pacyenci zamiejscowi przysyłają szczegółowy opis wraz z honorarium 5 złr. w. a., na co odwrotną pocztą odbiorą odpowiedź i lekarstwo.

(144—22-50)

Zawiadamiam niniejszem moich Szanownych odbiorców, że **pożar**, który w dniu 26 Maja miał miejsce, nie powstrzymał dalszej pracy, a zarazem składam najobowiązańsze dzięki wszystkim, którzy w sposób sąsiedzko-przyjacielski dopomogli do szybkiego opanowania ognia, jak niemniej straży bezpieczeństwa i straży ogniowej miejskiej.

Muszę wspomnieć, że ogólna asekuracya w Tryeście (Assicuratione Generali), jakoteż uprzyw. zakład wzajemnych ubezpieczeń przeciw szkodom ogniowym, przeprowadzili likwidacyę w najszlachetniejszy sposób. (790-3-3)

R. Ditmar,

ces. król. uprzywil. Fabrykant lamp i towarów metalowych.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*